Podatki są za wysokie str. 4.
Jest zwrot w sprawie budowy zbiornika str. 5.
Ważny krok w kierunku odbudowy DK 45 str. 7.
Żyrowa, Unia i Żywocice z tarczą str. 23.
Burmistrz podawał do stołu str. 15.
Słone mandaty dla drogowych szaleńców str. 2.

TYGODNIK Krapkowicki
...o Tobie, o nas, o regionie...
18 lutego 2025 r. Nr 07 (1398)
Cena: 5,00 zł (w tym 8% podatku VAT)
Krapkowice Zdzieszowice Strzeleczki Gogolin Walce
ISSN 1505-4861
NUMER W SPRZEDAŻY DO 24.02.2025 r.

Krapkowice nie dla sportowców?

Przedstawiciele środowisk sportowych biją na alarm. Chodzi o środki przeznaczane na rozwój sportu w gminie Krapkowice. Przykładowo mimo zwiększenia pieniędzy przeznaczonych na sport przez gminę Krapkowice aż o 160 tys. złotych, Otmęt Fans Klub Sportowy na drużynę trampkarzy i seniorów otrzymał zaledwie 40 tys. złotych. Zdaniem radnego i działacza sportowego Piotra Adamka taka kwota nie pozwoli na dalsze funkcjonowanie i pracę ze sportowcami.

Otmęt Fans Klub Sportowy na krawędzi?

Zbyt mała dotacja na jeden z krapkowickich klubów sprawiła, że dalsze jego funkcjonowanie w dotychczasowym zakresie stanęło pod znakiem zapytania. Czy zatem wielu młodych sportowców musi liczyć się z tym, że za jakiś czas będzie musiało szukać dla siebie innego klubu i miejsca do rozwijania swojej pasji? Niestety dziś wydaje się to niewykluczone.

„Jest mi niezmiernie przykro, ale mimo zwiększenia przez gminę Krapkowice aż o 160 tys. pieniędzy na sport otrzymaliśmy na drużynę trampkarzy i seniorów 40 tys. Myślę, że kwota ta nie pozwoli na dalszą kontynuację naszej pracy. O dalszych krokach jakie będą podjęte przez Zarząd naszego Klubu będę informował" – napisał w mediach społecznościowych krapkowicki radny Piotr Adamek.

Póki co planowane jest w tej sprawie spotkanie zarządu z przedstawicielami gminy. Walka zatem o to, aby nie było konieczne rezygno wanie z drużyn młodzieżowych lub też, co gorsza zamknięcie klubu trwa.

Powinno być przejrzyście i jasno

O przejrzyste zasady podziału środków na rozwój sportu w gminie zaapelował radny Denis Opioła. W interpelacji złożonej do burmistrza Krapkowic 20 stycznia poprosił on o wprowadzenie szczegółowego regulaminu określającego przydział pieniędzy na sport.

Dokończenie na str. 17.

SKŁAD OPAŁU ŻUŻELA
- CENY PROMOCYJNE
tel. 608 355 890
882 854 011

Najpierw pobił matkę, potem jechał po pijaku

W nocy z 14 na 15 lutego krapkowiccy policjanci aż dwukrotnie interweniowali w sprawie pijanego 17-letniego mieszkańca gminy Strzeleczki. Nastolatek stosował przemoc w rodzinie, zaatakował matkę, ukradł klucze do samochodu, a następnie odjechał spod domu. Sprawa znajdzie swój finał w sądzie.

O godzinie 2.39 na ulicy Młyńskiej w Strzeleczkach funkcjonariusze policji natrafili na kierowcę Nissana, który mógł być pod wpływem alkoholu. Po zatrzymaniu pojazdu mundurowi ustalili, że za kierownicą siedzi 17-letni mieszkaniec gminy Strzeleczki. Od mężczyzny wyczuwalna była silna woń alkoholu. Mundurowi przebadali go alkomatem. Urządzenie wskazało dwa promile.

- Okazuje się, że nie był to pierwszy raz tej nocy, gdy policjanci interweniowali u 17-latka – mówi oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach mł. asp. Dominik Wilczek. - O godzinie 1.20 (a zatem niespełna godzinę wcześniej) funkcjonariusze zostali wezwani do jego domu rodzinnego.

Jak podaje krapkowicka policja, nastolatek miał boleśnie pobić swoją matkę, która nie chciała dać mu kluczy do samochodu (ojciec w tym czasie przebywał za granicą).

Dokończenie na str. 16.

SKŁAD OPAŁU EKOLOGIKA s.c.
SKUP ZŁOMU
KRAPKOWICE 47-300 KOZIELSKA 28C
WWW.EKOLOGIKASC.PL
533 107 107
WĘGIEL PELLET BRYKIET DREWNO ZŁOM

OPTYKA SROKA
NOWY ZAKŁAD
KRAPKOWICE UL.DAMROTA 4
BADANIE WZROKU
532 998 102

47-300 Krapkowice ul. Opolska 65
SKUP ZŁOMU
FEDOR GROUP
608 101 102

NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
AKUMULATORY
ROLNICZE I SAMOCHODOWE
BATEX 796 468 751
UL. KILIŃSKIEGO 11- Krapkowice

STACJA PALIW PIETNA
UL. KRAPKOWICKA 2
GROTRANS
DOBRY DOSTAWCA NAJLEPSZE PALIWA
Paliwa - olej napędowy i opałowy
Zamówienia pod wskazany adres

eprasa.pl ccc0d5ff8f

Słone mandaty dla drogowych szaleńców

W trakcie ostatniego weekendu na drogach naszego powiatu policjanci ruchu drogowego zatrzymali czterem kierowcom ich uprawnienia. Nieodpowiedzialni kierujący przekroczyli dopuszczalną prędkość w obszarze zabudowanym o ponad 50 km/h. Dwóch kierowców dodatkowo popełniło drogową recydywę.

Policjanci ruchu drogowego zatrzymali czterem kierowcom ich uprawnienia.

W ostatni weekend, na terenie naszego powiatu, policjanci ruchu drogowego prowadzili kontrole prędkości podróżujących. Odbywały się one na głównych ciągach komunikacyjnych.

W piątek 14 lutego w Łowkowicach policjanci zatrzymali kierowcę, który przekroczył dopuszczalną prędkość o ponad 50 km/h. Mężczyzna jechał z prędkością 102 km/h. 36-latek został ukarany mandatem w wysokości 3 000 złotych oraz 13 punktami karnymi, ponieważ działał w tzw. recydywie.

Natomiast w niedzielę 16 lutego, funkcjonariusze zatrzymali aż trzech kierujących, którzy znacznie przekroczyli dopuszczalną prędkość. 52-letnią mieszkankę Krapkowic, która jechała skodą o 54 km za szybko. Jej pomiar pokazał 104 km/h. 36-letniego kierującego bmw, który również jechał 104 km/h na obowiązującej „pięćdziesiątce". W ich przypadku zakończyło się na zatrzymaniu prawa jazdy, mandacie karnym w wysokości 1 500 złotych i 13 punktami karnymi.

Kolejnym kierowcą, który w tym dniu został zatrzymany za przekroczenie prędkości był 39-latek. Mężczyzna pędził swoim volkswagenem 110 km/h w miejscowości Strzeleczki. W trakcie kontroli okazało się, że to nie pierwsze przekroczenie prędkości przez tego kierowcę. W tej sytuacji doszło do recydywy drogowej i policjanci nałożyli na mężczyznę mandat karny w wysokości 3 000 złotych oraz 13 punktów karnych.

(matt)

Nastolatek wpadł podczas kradzieży

Po otrzymaniu informacji, że na terenie jednego z pustostanów w Krapkowicach dochodzi właśnie do włamania, krapkowiccy policjanci przystąpili do interwencji. Na miejscu zauważyli mężczyznę, który zrywał instalację elektryczną. 19-latek został zatrzymany i doprowadzony do jednostki. Funkcjonariusze zabezpieczyli przy nim rzeczy, które pochodziły z przestępstwa. Za popełniony czyn grozi mu do 10 lat więzienia.

13 lutego dyżurny krapkowickiej komendy otrzymał informację, że na teren jednego z budynków w Krapkowicach ktoś miał się włamać. Natychmiast skierował tam policyjny patrol. Relacja ze zgłoszenia potwierdziła się. Policjanci zauważyli, że elementy blokujące dostęp do budynku zostały zniszczone. Rozpoczęli więc sprawdzanie pozostałych kondygnacji. Na piętrze budynku funkcjonariusze zauważyli mężczyznę, który zrywał instalację elektryczną. Zaskoczony obecnością mundurowych odrzucił narzędzia i poddał się dobrowolnie. Okazało się, że sprawcą przestępstwa jest 19-letni mieszkaniec Krapkowic. Zatrzymany wraz z łupem został przewieziony do jednostki policji gdzie przedstawiono mu zarzut usiłowania kradzieży z włamaniem.

Zatrzymany wraz z łupem został przewieziony do jednostki policji gdzie przedstawiono mu zarzut usiłowania kradzieży z włamaniem.

Mężczyzna przyznał się do zarzucanego mu czynu. Swoje zachowanie tłumaczył trudną sytuacją materialną. Za popełniony czyn grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności.

(matt), fot. (KPP Krapkowice)

Za dużo tych punkcików

Funkcjonariusze policji zatrzymali 32-latka kierującego mini, który przed paroma laty przekroczył dopuszczalny limit punktów karnych. Sprawa trafi do sądu.

Do zatrzymania doszło w sobotę 15 lutego o godzinie 8.15 na ulicy Kozielskiej w Krapkowicach. Funkcjonariusze policji ustalili, że mężczyzna już w 2022 roku przekroczył limit punktów karnych. Co ciekawe, 32-latek chciał w przeszłości zredukować liczbę punktów, uczestnicząc w specjalnych zajęciach w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego, jednak egzamin końcowy tego szkolenia zakończył z wynikiem negatywnym.

Karę dla 32-latka wymierzy sąd.

(mim)

Usługi Remontowo – Wykończeniowe
Piotr Hajduk
Przyjmę ucznia na praktykę
kom. 504 202 935
www.remontywnetrz.cba.pl

MEDIASERWIS
Naprawy domowe:
- telewizorów, anten satelitarnych i naziemnych
- laptopów, tabletów i nawigacji
- montaż anten satelitarnych i naziemnych.
Malnia, ul. Opolska 22, tel. 467 17 43, kom. 604 782 443

USŁUGI POGRZEBOWE KONEFAŁ S.
Gogolin ul. Zamknięta 4 tel. 77 466 62 60
Krapkowice ul. Mickiewicza 2 tel. 77 446 60 66
Zdzieszowice ul. Pokoju 7 tel. 77 484 41 76
tel. 602 376 845

Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Sienkiewicza 9
Numery tel.: 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl
Dyżur reporterski: 606 973 900

Redaktor naczelny: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Redaktor prowadzący: Dominika Bassek
Dziennikarze: Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30
Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda
Sekretarz redakcji: Dominika Bassek
Skład i grafika: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Łukasz Malkusz, Aleksandra Kamińska, Andrea Polański, Arleta Kucharska, Aleksander Gawlica
Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

TYGODNIK Krapkowicki LIDER wśród mediów lokalnych na aglomeracji opolskiej

Wydawca należy do Stowarzyszenia Gazet Lokalnych

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl ccc0d5ff8f

Zakład Pogrzebowy
Matuszek
Kom. 601 74 74 75
ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45
ul.Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77466 15 70

DEKORACJA OKIEN
BIG STYLE
Największy salon w mieście
FIRANY KARNISZE ZASŁONY
Zapraszamy
pn.-pt. 9:00 - 17:00
sob. 9:00 - 13:00
Krapkowice, ul. 1-Maja 14
(1-piętro, naprzeciw baszty)
SZYCIE NA WYMIAR
www.bigstyle.krapkowice.pl

RUSZTOWANIA
• SYSTEMY FASADOWE PLETTAC, LAYHER
• ATRAKCYJNE CENY
• SPRZEDAŻ I DOWÓZ
Odbiór osobisty Żużela ul. Krapkowicka 2
MCR GROUP Tel. (+48) 572 343 622
kontakt@mcr-group.eu
Walce 47-344, ul. Antoszka 2

NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
AKUMULATORY
ROLNICZE I SAMOCHODOWE
BATEX
796 468 751
UL. KILIŃSKIEGO 11- Krapkowice

GRUPA psb MRÓWKA
PROSTO SZYBKO BLISKO
WSZYSTKO
Oferta handlowa ważna od 13.02 do 22.02.2025 lub do wyczerpania zapasów.
*Najniższa cena produktu z ostatnich 30 dni przed wprowadzeniem obniżki

28,88 zł/m² 45,00 zł*
Panel podłogowy DĄB HOLENDERSKI
AC4, gr. 8 mm, V-fuga

31 zł/m² 34,40 zł*
Wełna mineralna URSA STANDARD 38
gr. 150 mm

21,99 zł/szt. 29,00 zł*
PAMAL żel do prania COLOR/UNIVERSAL, 5 l, (4,40 zł/l)

11,99 zł/szt. 13,90 zł*
Odtłuszczacz DASTY
700 ml (17,13 zł/l)

7,49 zł/szt. 9,90 zł*
Ściereczka ACTIFIBRE SOFT VILEDA

124,90 zł/szt. 144,00 zł*
MAGNAT ULTRA MATT
lateksowa farba do ścian i sufitów, 10 l (12,49 zł/l)

13,99 zł/szt.
Dzbanek AQUAPHORE SIMPLE
kolor granatowy, poj. 2,8 l, dostępne inne kolory,
Wkład filtrujący B100-25 - 8,49 zł/szt

11,49 zł/opak.
Papier toaletowy REGINA NAJDŁUŻSZE ROLKI
biały, a'4 (2,87 zł/rolka

SPRAWDŹ GAZETKĘ

Strzelce Opolskie ul. Gogolińska 4, tel. 77 461 80 35
Zdzieszowice ul. Filarskiego 39, tel. 77 484 69 33
BĄDŹ NA BIEŻĄCO: Mrówka Strzelce Opolskie | Mrówka Zdzieszowice | dremex.pl | PSBMrowka

eprasa.pl ccc0d5ff8f

Podatki są za wysokie

Mieszkańcy Krapkowic skarżą się na podwyżki stawek podatkowych w 2025 roku. „Płacimy aż kilkaset złotych więcej za naszą nieruchomość" - mówi interweniujący czytelnik.

Pod koniec 2024 roku na łamach „Tygodnika Krapkowickiego" pisaliśmy o wzroście stawek podatkowych od nieruchomości w gminie Krapkowice w 2025 roku. Jeszcze jesienią władze miasta argumentowały, że podwyżki są nieuniknione. Odmiennego zdania byli wówczas radni opozycyjni, którzy stali na stanowisku, że stawki powinny zostać niezmienione, a urzędnicy powinni bardziej skupić się na szukaniu oszczędności i skuteczniejszym ściąganiu nieuregulowanych należności od podatników-dłużników.

W listopadzie burmistrz Krapkowic Andrzej Kasiura mówił również, że podwyżki podatkowe w przeliczeniu na złotówki i rozłożeniu ich na miesiące „nie są aż tak rażące", aczkolwiek przyznał też, że każdy wzrost podatku ma dla mieszkańca „negatywny skutek finansowy". Faktycznie, dziś ten „negatywny skutek finansowy" jest odczuwalny, a dowodem tego są skargi od mieszkańców miasta. Jedną z nich osobiście złożyło małżeństwo w siedzibie naszej redakcji.

Interweniujące małżeństwo ma żal do władz miasta i gminy, że podnoszone są podatki, a mieszkańcy w zamian niewiele otrzymują.

- Te kwoty mówią same za siebie – mówi mieszkaniec Krapkowic (dane do wiadomości redakcji). – Podatki poszły mocno w górę. W 2024 roku za naszą nieruchomość płaciliśmy nieco ponad 800 zł. Teraz to już blisko 1100 zł. To naprawdę nie są małe kwoty. Być może dla osób zarabiających krocie to są „śmieszne pieniądze", ale dla nas, zwykłych obywateli jest to spory wydatek.

Małżeństwo zbulwersowane jest także podwyżkami podatków od budynków gospodarczych i garaży.

- W tym przypadku płacimy już 70 zł więcej – tłumaczy interweniujący. – I tak z żoną się zastanawiamy, po co nam w ogóle ten garaż? Za chwilę podatki tak wzrosną, że bardziej opłacalne będzie jego wyburzenie. Nonsens!

Interweniujące małżeństwo ma żal do władz miasta i gminy, że podnoszone są podatki, a mieszkańcy w zamian niewiele otrzymują. To przykra sytuacja.

- Za podatki płacimy więcej i co? I nic – dodaje mieszkaniec Krapkowic. – Nowego chodnika nie możemy się doprosić od lat. Infrastruktura się sypie, oferta kulturalna też pozostawia wiele do życzenia. No i potem nie dziwmy się, że ludzie stąd wyjeżdżają. Najlepiej to widzimy na przykładzie naszych dzieci, które już dawno wyjechały do dużego miasta za pracą. Do Krapkowic nie chcą wracać.

Być może głos mieszkańców ruszy sumienia osób sprawujących władzę w mieście i przy pracy nad projektem uchwały w sprawie stawek podatkowych na przyszły rok, zostanie on zauważony.

wysł. (mim)

Przejechał autem po ręce, ale pomógł

Do niebezpiecznego potrącenia rowerzystki doszło na skrzyżowaniu ulic Strzeleckiej z Lipową w Zdzieszowicach. Zajście miało miejsce w piątek 14 lutego około godziny 14.00.

Kierujący volkswagenem 64-latek wyjeżdżając z ulicy podporządkowanej (Lipowej), nie udzielił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo poruszającej się ulicą główną (Strzelecką) 51-letniej rowerzystce. W konsekwencji mężczyzna uderzył w jednoślad, a następnie przejechał kobiecie po ręce.

Mężczyzna pobiegł z pomocą kobiecie oraz niezwłocznie wezwał służby ratunkowe. Choć zdarzenie wyglądało groźnie, 51-latce nic poważniejszego się nie stało. Skończyło się na obrażeniach łokcia i stłuczeniach. Uczestnicy kolizji zostali przebadani alkomatem. Byli trzeźwi.

64-latek zostanie ukarany przez policjantów w późniejszym terminie z uwagi na to, że początkowo zdarzenie zostało zakwalifikowane jako wypadek drogowy.

(mim)

eprasa.pl ccc0d5ff8f

Jest zwrot w sprawie budowy zbiornika

Wraca temat zbiornika przeciwpowodziowego na rzece Osobłodze w Racławicach Śląskich. Po tym gdy latem zeszłego roku rząd wykreślił budowę zbiornika z listy priorytetowych inwestycji, lokalni samorządowcy na czele z burmistrzem Głogówka Piotrem Bujakiem zaapelowali do władz centralnych o cofnięcie swojej decyzji. Apel poparli samorządowcy i radni z gmin Krapkowice i Strzeleczki oraz powiatu krapkowickiego, a także mieszkańcy składający swoje podpisy pod petycją.

Powstanie zbiornika ma ochronić w przyszłości miejscowości znajdujące się wzdłuż Osobłogi przed zalaniem. Rzeka kilkukrotnie pokazywała swoją siłę. Ostatni raz we wrześniu minionego roku.

Dlatego też lokalne władze zdecydowały się na wspólne lobbowanie w sprawie zbiornika. Działania te okazały się skuteczne. Decyzją rządu plan budowy zbiornika powrócił na listę zadań przeznaczonych do realizacji. Jest jednak małe „ale" - będzie ono realizowane dopiero po zapewnieniu zewnętrznego finansowania. Ani Wody Polskie ani samorządy nie są w stanie określić kiedy to może nastąpić. Szacuje się, że inwestycja pochłonie prawie 830 mln zł. Żaden samorząd nie jest w stanie w pojedynkę ani w grupie unieść takiego kosztu.

Lokalnym władzom udało się przekonać rząd w sprawie budowy zbiornika przeciwpowodziowego na Osobłodze.

- Bez pomocy rządowej nie będzie możliwe wybudowanie tego zbiornika – przekazał burmistrz Głogówka.

Włodarz przestrzega, że z uwagi na ogromny koszt inwestycji, realizacja może zostać odłożona w czasie nawet na wiele lat. Dlatego teraz najważniejszym zadaniem jest lobbowanie na rzecz znalezienia źródła finansowania tego ważnego przedsięwzięcia.

W piśmie, które otrzymał głogówecki urząd czytamy, iż planuje się wybudowanie zbiornika o powierzchni zalewu 94 ha, pojemność zbiornika 1-5 mln m3, zapory czołowej o długości 0,55 km i szerokości 8 m oraz zapory bocznej o łącznej długości 6,8 km.

Ponadto na terenie powiatu krapkowickiego rząd zaplanował przeprowadzenie prac na Osobłodze. Chodzi o odbudowę koryta rzeki na wysokości Komornik i Pisarzowic w gminie Strzeleczki oraz likwidację obwałowań na odcinku od Racławic Śląskich do Krapkowic.

(del), fot. Szymon Brekier

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko"
ks. J. Twardowski

Podziękowania

Serdeczne podziękowania księdzu Krzysztofowi Pustelakowi, Służbie Ołtarza, Rodzinie, Przyjaciołom, Znajomym, Delegacjom, Orkiestrze oraz Zakładowi Pogrzebowemu „Matuszek" za modlitwę, kondolencje i udział w uroczystościach pogrzebowych

Śp. Jadwigi Pogodzik

składa Rodzina

eprasa.pl ccc0d5ff8f

Pomagają sobie nawzajem

14 lutego przedstawiciele poszczególnych kół związku emerytów, rencistów i inwalidów odbierali dary żywnościowe, które do Krapkowic przyjechały z opolskiego banku żywności. Były to m.in. napoje, musy owocowe i słodycze.

Akcję udało się zorganizować dzięki przewodniczącemu oddziału rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Krapkowicach Jerzemu Wdowikowi, który nawiązał współpracę z dyrektorem Banku Żywności w Opolu. To on udał się do stolicy województwa, skąd przywiózł do Krapkowic artykuły żywnościowe. Następnie przedstawiciele poszczególnych kół odbierali je z punktu przy ul. Sienkiewicza i zawozili najbardziej potrzebującym seniorom.

- Od niedawna jestem przewodniczącym oddziału rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Krapkowicach i dostałem propozycję od Banku Żywności w Opolu, aby emerytom, którzy mają niższe uposażenie coś dać – mówi Jerzy Wdowik. – Wziąłem swój samochód, wypożyczyłem przyczepkę, tak na mrginesie pan, który jej użyczył nie chciał za to żadnych pieniędzy. Tam gdzie mogłem zawiozłem dary wracając z Opola, a resztę rozwożą przedstawiciele siedmiu kół z powiatu krapkowickiego. Oni zabierają te dary dla swoich emerytów.

Przewodniczący oddziału rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Krapkowicach Jerzy Wdowik (z prawej strony) wydaje dary żywnościowe dla seniorów.

Jerzy Wdowik przyznaje, że jak nadarzyła się taka okoliczność, to trudno było z niej nie skorzystać. Warto wspomnieć, że tego typu akcje organizowane są co jakiś czas.

(matt)

Niedźwiedź obudzony po 40 latach

W Gwoździcach doszło do przełomowego wydarzenia. Mowa o tradycyjnym wodzeniu niedźwiedzia, które odbyło się w sobotę 15 lutego. To był prawdziwy hit.

Tradycja wodzenia niedźwiedzia wróciła do Gwoździc po prawie półwiecznej przerwie.

Na dalekiej północy sen zimowy niedźwiedzia może trwać nawet 7 miesięcy. Gwoździce były jednak ewenementem w skali światowej, bo w tej miejscowości ber spał ponad 40 lat. Mieszkańcy oraz rada sołecka postanowili go jednak zbudzić i to w szczytnym celu. Chodzi przecież o pomyślność i szczęście.

- Mieszkańcom naszego sołectwa brakowało tradycji wodzenia niedźwiedzia, która w naszym regionie wciąż jest bardzo żywa – mówią przedstawiciele sołectwa Gwoździce. – Udało nam się zebrać ponad dwudziestoosobową ekipę, która w minioną sobotę przeszła ulicami wioski.

W korowodzie wraz z berem szli: policjant, feszter, kominiarz, pielęgniarka, cyganki, masarz, strażak, czterech muzykantów i inni przebierańcy. Jak mówią organizatorzy, ekipa była bardzo serdecznie witana przez mieszkańców sołectwa.

- Wszyscy byli bardzo zadowoleni – podaje rada sołecka. – Na naszą ekipę natrafiło nawet małżeństwo z województwa warmińsko-mazurskiego. Tradycja zrobiła na nich ogromne wrażenie. Był też inny, ciekawy przypadek. Na drodze zatrzymała nas kobieta jadąca autem. Podbiegła do bera i powiedziała mu, że musi z nim zatańczyć, bo chce mieć szczęście i pomyślność w tym roku.

Rada sołecka wyjaśnia, że tradycja wodzenia niedźwiedzia będzie kontynuowana w przyszłym roku. Nie dziwmy się. Przecież mieszkańcy Gwoździc też chcą żyć w szczęściu i pomyślności.

Michał Mandola, fot. sołectwo Gwoździce

Doskonalili swoje umiejętności

Zastępy OSP Pietna oraz OSP Brożec udały się na szkolenie do jednostki ratowniczo-gaśniczej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Krapkowicach. Specjalne ćwiczenia przeprowadzono 11 lutego.

Druhowie z OSP Pietna i OSP Brożec utrwalali wiadomości z zakresu Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy.

Były to zajęcia w ramach programu doskonalenia zawodowego Ochotniczych Straży Pożarnych. Podczas spotkania poruszono tematykę udrażniania dróg oddechowych metodą przyrządową i bezprzyrządową. Strażacy ochotnicy poznali także tajniki badania urazowego. Zdobyta wiedza pomoże jeszcze lepiej wykonywać ochotnikom zadania wynikające z ich niełatwej służby.

(matt), fot. (KPPSP Krapkowice)

Podziękowali strażakom za pomoc

Niemal 4 lata temu w marcu 2021 roku, w trakcie trwania pandemii COVID-19 strażacy z JRG PSP Krapkowice zostali zadysponowani do wypadku podczas prac rolniczych w Gogolinie. 10 lutego wdzięczni za okazaną wówczas pomoc ojciec wraz z synem odwiedzili strażaków, aby podziękować im za ich pomoc i zaangażowanie podczas tamtego zdarzenia.

Florian wraz ze swoim tatą odwiedzili strażaków i podziękowali za okazaną pomoc oraz profesjonalne działania podczas wypadku.

Przypomnijmy, że 11-letniemu w tamtym czasie Florianowi siewnik wciągnął obie ręce powodując poważne obrażenia. Ratownicy z JRG Krapkowice sprawnie uwolnili ręce chłopca, zaopatrzyli rany i przekazali go przybyłemu na miejsce Zespołowi Ratownictwa Medycznego. Karetką Florian przewieziony został na stadion miejski w Gogolinie, gdzie drugi zastęp z JRG i ochotnicy z OSP Gogolin zabezpieczyli już lądowanie śmigłowca LPR, który zabrał poszkodowanego do szpitala.

10 lutego Florian wraz ze swoim tatą odwiedzili strażaków i podziękowali za tamte profesjonalne działania, dzięki którym chłopiec może dzisiaj bez większych problemów używać obu dłoni. Podczas spotkania strażacy podziękowali za te niecodzienne odwiedziny, przyniesione słodkości, życząc zarazem Florianowi zdrowia i pomyślności w dalszej rehabilitacji.

(matt), fot. (KPPSP Krapkowice)

eprasa.pl ccc0d5ff8f

Ważny krok w kierunku odbudowy DK 45

W sobotę, 15 lutego, do Krapkowic przybył wiceminister infrastruktury Stanisław Bukowiec. Wizyta ta dotyczyła odbudowy zniszczonego podczas wrześniowej powodzi odcinka DK 45 oraz budowy ronda na wysokości Żywocic. Działania te będą powiązane infrastrukturalnie z budową Mostu Południowego.

Dokładnie chodzi o powierzenie zadania publicznego ze strony gminy Krapkowice na rzecz Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad dotyczącego wykonania dokumentacji oraz przetargu na remont odcinka drogi krajowej nr 45 wraz z odbudową zniszczonych mostów. Na przekazanie tego zadania zgodziła się Rada Miejska w Krapkowicach, przyjmując stosowną uchwałę podczas ostatniej sesji nadzwyczajnej. Takie działanie ma przyspieszyć i ułatwić wykonanie oczekiwanego przez mieszkańców remontu strategicznej dla naszego powiatu drogi.

- Z technicznego i ekonomicznego punktu widzenia najlepszym pomysłem było połączenie obydwu zadań, a więc inwestycji GDDKiA Oddział Opole oraz inwestycji gminy Krapkowice i gminy Gogolin.- informuje krapkowicki magistrat - Zmiany w projekcie wynikające z planowanych prac na DK 45, czyli podwyższenie mostów oraz jezdni wpływają na plany dot. budowy ronda w Żywocicach. W obecnej sytuacji wszystkie prace zostaną skoordynowane i przeprowadzone tak, jak by były jednym zadaniem.

Przyspieszenie remontu DK 45, odbudowa mostów i budowa ronda w Żywocicach – to kluczowe tematy wizyty wiceministra infrastruktury Stanisława Bukowca w Krapkowicach.

- Skoordynowanie działań GDDKiA, podejmowanych w ramach usuwania szkód popowodziowych z projektem samorządu ma istotne znaczenie przede wszystkim pod względem technicznym. Pozwoli to na wypracowanie docelowych rozwiązań projektowych i stworzenie funkcjonalnego układu komunikacyjnego w Krapkowicach – powiedział podczas spotkania wiceminister infrastruktury Stanisław Bukowiec.

Umowa dotycząca połączenia planowanych zadań została podpisana przez włodarza stolicy powiatu krapkowickiego oraz Dyrektora Oddziału GDDKiA w Opolu Rafała Pydycha.

W uroczystości udział wzięli również m.in. wicewojewoda opolski Piotr Pośpiech, starosta krapkowicki Maciej Sonik, wicestarosta Sabina Gorzkulla, burmistrz Gogolina Krzysztof Reinert, Przewodniczący Rady Miejskiej w Krapkowicach Ireneusz Żyłka, Dyrektor Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego Marcin Oszańca.

Budowa nowego mostu w Krapkowicach wraz z dojazdami jest współfinansowana z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Krapkowicki samorząd, decyzją ministra infrastruktury z lipca 2024 r., uzyskał dofinansowanie w wysokości 192 mln zł.

(del), fot. Szymon Brekier/Ministerstwo Infrastruktury

eprasa.pl ccc0d5ff8f

Minęło 95 lat

Budynek gogolińskiego magistratu ma już 95 lat. To dobra okazja, by przypomnieć historię budowy tego wyjątkowego gmachu.

Dokładnie w niedzielę 9 lutego 1930 roku w Gogolinie odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia nowego ratusza. To było tak ważne wydarzenie, że zostało ono opisane przez prasę. Szeroko na ten temat pisała redakcja „Katolika codziennego" w numerze 37. z 14 lutego 1930 roku. W cytowanych fragmentach zachowujemy oryginalną pisownię.

„Gogolin. Wspaniale przyozdobiony w zieleń, girlandy i chorągwie stoi z dala od gwaru ulicznego nowo wybudowany gmach ratuszowy, którego poświęcenie odbyło się w ubiegłą niedzielę. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w tutejszym kościele parafialnym. Następnie udali się zaproszeni goście oraz bardzo licznie zgromadzeni gogolinianie przed gmach ratusza, by uczestniczyć w uroczystym akcie poświęcenia" – czytamy w artykule zamieszczonym w „Katoliku codziennym".

Autor tekstu wspomina również, że po poświęceniu obiektu jako pierwszy głos zabrał ksiądz proboszcz Bieniossek, który życzył, żeby w budynku panowała zgoda i spokój.

„Następnie przeczytał naczelnik gminy Tkocz dokument, który po przeczytaniu został zamurowany.

Tak wyglądał budynek w 1930 roku.

Przemawiali jeszcze landrat Werber i inni goście. Radca sanitarny dr. Hampel podkreślił w swej mowie szczególne zasługi obecnego naczelnika gminy, który w dzisiejszych trudnych warunkach gospodarczych dzięki niestrudzonej pracy zdołał doprowadzić do końca budowę tak okazałego gmachu" – czytamy dalej.

A to już fotografia z 1995 roku. Budynek ma już dwa piętra.

Podczas uroczystości miejscowe chóry wykonały kilka utworów. Później odbył się poczęstunek dla zgromadzonych gości.

„Po poświęceniu odbył się przegląd gmachu, poczem udali się zaproszeni goście na wspólne śniadanie do hotelu browarowego, które zostało wydane na tę cześć przez zarząd gminny. Po południu o godzinie 3 odbyła się wspólna zabawa taneczna" – czytamy w „Katoliku codziennym".

Wspaniały projekt, który zachwyca do dziś

W artykule z 1930 roku zamieszczono również cenne informacje na temat samego projektu budynku. Było to dość duże przedsięwzięcie budowlane jak na tamte czasy.

„W obiekcie zaprojektowanym przez nyskiego architekta Theodora Beyera na parterze mieściła się gminna kasa oszczędnościowa, biuro zarządu gminy i sala posiedzeń. Na piętrze znajdowały się mieszkania służbowe urzędników, a w piwnicy kotłownia, pralnia i archiwum" – opisuje „Katolik codzienny".

Fundamenty budynku wykonano z betonu, ściany z kamienia wapiennego i cegły, a stropy z drewna.

„Dach kryty był dachówką ze znanej wytwórni z Gozdnicy, zaś wieżyczka zegarowa pokryta była blachą miedzianą. Budowę rozpoczęto w czerwcu 1929 r., a wykonawcą była miejscowa firma Alfreda Rzehulki" – czytamy w artykule.

Dodajmy, że na przestrzeni lat budynek był kilkukrotnie modernizowany. Jedną z ważniejszych inwestycji była budowa dodatkowego, drugiego piętra. Było to duże przedsięwzięcie, ale mimo to architektom i budowniczym udało się zachować pierwotną bryłę gmachu oraz charakterystyczny zegar w centralnej części.

Ostatni istotny remont przeprowadzono kilka lat temu. Po jego zakończeniu fasada budynku uległa dość znaczącym zmianom. Ściany zostały docieplone, a elewację przemalowano na szare odcienie. Obok budynku pojawiła się także przeszklona winda, co również dość znacząco wpłynęło na wygląd gmachu.

Obecnie gmach urzędu wygląda tak.

Michał Mandola, fot. archiwum

Gogolińska Kamasutra

W gogolińskim Centrum Bioróżnorodności można nie tylko nauczyć się ćwiczeń rozciągających przed marszem nordic walking, ale także… pozycji seksualnych. Nieznany sprawca (bądź sprawcy) domalował niecenzuralne obrazki na tablicach informujących. Można zatem ćwiczyć zarówno sport, jak i ars amandi, choć publicznie - chyba nie wypada tego robić.

Do nietypowego aktu wandalizmu doszło w ostatnich miesiącach w Gogolinie. Tym razem już nikt nikogo nie obraża, lecz po prostu… „dokształca". Nieznany sprawca (bądź sprawcy) popisali tablice przedstawiające pozycje z ćwiczeniami rozciągającymi przed marszem nordic walking. Z użyciem markera domalowano postacie bądź same męskie genitalia, co w konsekwencji osoby odwiedzające Centrum Bioróżnorodności potrafi wprowadzić w niemałą konsternację.

Dorysowane ludki „współgrają" z opisami proponowanych ćwiczeń, a zatem „artysta" wykazał się nie tylko talentem malarskim, ale także ogromną znajomością tajników Kamasutry. Z każdą kolejną tablicą robi się coraz pikantniej. Szkoda tylko, że tajemniczy „ilustrator" zapomniał poinformować, iż zaproponowane przez niego „ćwiczenia" mogą wykonywać tylko osoby dorosłe. A przecież po Centrum Bioróżnorodności spaceruje wiele dzieci.

- I te bazgroły widnieją tam od dobrych kilku tygodni i nikt z tym nic nie robi – mówi zgłaszający interwencję czytelnik (dane do wiadomości redakcji). – Możemy się z tego ars amandi śmiać, ale tabliczki powinny zostać wyczyszczone. W końcu Gogolin szczyci się ze swojego „ordnungu".

Opisy i obrazki z gogolińskiego Centrum Bioróżnorodności to prawdziwe ars amandi.

Czytelnik zwraca uwagę na jeszcze jeden problem związany z Centrum Bioróżnorodności. Chodzi o walające się wokół śmieci.

- Puszki po piwie, butelki plastikowe, paczki po chipsach, pudełka po pizzy i papierki – wylicza czytelnik. – To wszystko wala się zaraz przy wejściu do Centrum Bioróżnorodności. Jak to wygląda? To jest po prostu wstyd.

Mam nadzieję, że po naszej interwencji teren zostanie wysprzątany, a tablice wyczyszczone. Przecież Centrum Bioróżnorodności to wizytówka nie tylko miasta Karolinki i Karlika, ale także całej gminy Gogolin.

wysł. (mim)

eprasa.pl ccc0d5ff8f

Niedźwiedź grasuje w gminie

Tradycja wodzenia niedźwiedzia podtrzymywana jest w gminie Gogolin. Miś przeszedł ulicami m.in. Odrowąża, Choruli i Kamienia Śląskiego.

Chorulski ber szedł z wielką ekipą.

Wesoła ekipa z Odrowąża jak zwykle stanęła na wysokości zadania.

Bery w Odrowążu odbyły się w sobotę 1 lutego. Wesoła ekipa na czele z niedźwiedziem przeszła ulicami wiosek. W orszaku nie zabrakło kominiarza, księdza, pielęgniarki, policjanta, franciszkanina, diabła i innych.

Z kolei 8 lutego wodzenie niedźwiedzia odbyło się w Choruli. Tutaj również było bardzo wesoło. Oprócz tradycyjnych postaci, byli też muzykanci, a nawet banan. Śmiechom nie było końca.

W Kamieniu Śląskim ber miał mnóstwo domów do odwiedzenia. Z tego powodu wodzenie niedźwiedzia trwało aż dwa dni (7-8 lutego). Wszystko zakończyło się zabawą taneczną.

Karnawał trwa w najlepsze, a przed nami kolejne bery. Już w najbliższą sobotę (22 lutego) niedźwiedź pojawi się na ulicach Górażdży i Kamionka. Zapraszamy do wspólnej zabawy.

(mim), fot. Edyta Bekiesz, czytelnik

W Kamieniu Śląskim wodzenie niedźwiedzia trwało dwa dni.

Pamiętajcie o seniorach i osobach chorych

11 lutego obchodziliśmy Światowy Dzień Chorego. Z tej okazji w parafiach odbywały się msze święte oraz poczęstunki dla osób schorowanych, samotnych i starszych.

Seniorzy oraz schorowane osoby z Odrowąża i Malni spotkały się w salce parafialnej. To był miły czas integracji.

W tym roku święto przypadło we wtorek. Tego dnia najstarsi oraz schorowani parafianie z Malni i Odrowąża uczestniczyli we mszy świętej, sprawowanej przez księdza proboszcza Huberta Sklorza. Następnie wierni przeszli do pobliskiej salki, aby tam usiąść przy stole i porozmawiać. Każdy gość mógł się poczęstować kawą oraz czymś słodkim.

Podobne wydarzenie zorganizowało również koło Caritas działające przy parafii pw. bł. Czesława w Górażdżach. Po mszy św. odprawionej w kościele parafialnym przez księdza Tomasza Giergę, w świetlicy czekał na wszystkich poczęstunek i upominki oraz występ artystyczny przygotowany przez dzieci z przedszkola w Górażdżach.

Światowy Dzień Chorego obchodzono również w wielu innych parafiach z terenu gminy Gogolin i powiatu krapkowickiego.

(mim), fot. czytelnik

Maluchy szalały

W Choruli odbył się bal karnawałowy dla najmłodszych mieszkańców. Wydarzenie odbyło się w piątek 7 lutego w Centrum Aktywizacji Wiejskiej. Były tańce, zabawy, malowanie twarzy i wiele innych, ciekawych aktywności. O nudzie nie było mowy.

(mim)

Chorulskie dzieciaki również korzystają z karnawałowych szaleństw.

Daj nam cynk!
Pisz, wysyłaj zdjęcia!
Byłeś świadkiem ważnego wydarzenia?
Poinformuj o tym czytelników Tygodnika Krapkowickiego
Zadzwoń 77 446 00 20
Napisz e-mail na adres redakcja@tygodnikkrapkowicki.pl bądź też na facebooku

eprasa.pl ccc0d5ff8f

Idą istotne zmiany

Ważne zmiany oświatowe mają być wprowadzone w gminie Strzeleczki. Zakładają one likwidację 6 Oddziałów Zamiejscowych Publicznego Przedszkola w Strzeleczkach. Jeżeli nic nie stanie na przeszkodzie, od września staną się one odrębnymi jednostkami oświatowymi.

Na początku wyjaśnijmy, że obecnie w gminie Strzeleczki funkcjonuje jedno Publiczne Przedszkole z oddziałem integracyjnym, które zarządza jednocześnie oddziałami zamiejscowymi mieszczącymi się w Dobrej, Komornikach, Pisarzowicach, Zielinie, Racławiczkach i Dziedzicach. Z biegiem lat przepisy oświatowe się zmieniały, w związku z czym rozwiązanie administracyjne, które obecnie funkcjonuje w Strzeleczkach, musi zostać zmienione.

Nowe rozwiązanie administracyjne ma polegać na tym, że oddziały zamiejscowe Publicznego Przedszkola w Strzeleczkach, staną się samodzielnymi jednostkami oświatowymi. I tak dla przykładu oddział zamiejscowy w Dobrej byłby Publicznym Przedszkolem w Dobrej, a zamiejscowy oddział w Komornikach byłby Publicznym Przedszkolem w Komornikach.

Uchwała przegłosowana

Pierwszy, formalny krok w sprawie przekształcenia przedszkola już podjęto. Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Strzeleczkach, która odbyła się23 stycznia, przegłosowano uchwałę intencyjną w tej sprawie.

„Z dniem 31 sierpnia 2025 r. zamierza się przekształcić Publiczne Przedszkole z oddziałem integracyjnym w Strzeleczkach, poprzez likwidację oddziałów zamiejscowych w Dobrej, Komornikach, Pisarzowicach, Zielinie, Racławiczkach i Dziedzicach" – czytamy w przegłosowanej uchwale.

Dodajmy, że przekształcenie Publicznego Przedszkola z oddziałem integracyjnym w Strzeleczkach nie wpłynie na ograniczenie miejsc pracy w placówkach przedszkolnych. Dotychczasowym pracownikom zapewnia się dalsze zatrudnienie. Wychowankom przekształcanego przedszkola zapewni się możliwość kontynuowania wychowania przedszkolnego, nauczania i opieki w tym samym miejscu, w tej samej miejscowości. A zatem dla uczniów, ich rodziców, a także nauczycieli proponowane zmiany administracyjne będą tylko formalnością.

I będą zespoły

Uchwała przewiduje jeszcze jedną, istotną zmianę administracyjno-oświatową w gminie Strzeleczki. W celu sprawniejszego i bardziej efektywnego zarządzania placówkami oświatowymi samodzielne jednostki przedszkoli mają być od 1 września 2025 roku włączone do urzędowanych, większych jednostek. Zgodnie z tym w skład Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Dobrej mają wejść Szkoła Podstawowa w Dobrej, Publiczne Przedszkole w Dobrej oraz Publiczne Przedszkole w Pisarzowicach, zaś w składzie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Komornikach mają znaleźć się Szkoła Podstawowa w Komornikach i Publiczne Przedszkole w Komornikach. Z kolei w skład Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zielinie mają wejść Szkoła Podstawowa w Zielinie oraz Publiczne Przedszkole w Zielinie, a w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Racławiczkach mają znaleźć się Szkoła Podstawowa w Racławicach, Publiczne Przedszkole w Racławiczkach i Publiczne Przedszkole w Dziedzicach.

(mim)

Kolorowe kubki i wielka zabawa

W poniedziałek 3 stycznia w oddziale dla dzieci Gminnej Biblioteki Publicznej w Strzeleczkach odbyły się pierwsze zajęcia w ramach akcji „Zabookuj ferie w bibliotece". Mali artyści chwycili za pędzle oraz flamastry i z ogromnym zaangażowaniem ozdabiali ceramiczne kubki.

Podczas warsztatów powstały prawdziwe dzieła sztuki.

Podczas warsztatów powstały prawdziwe dzieła sztuki. Na naczyniach malowano kotki, serduszka, kwiatki, traktorki, muchomorki i inne tajemnicze wzorki.

- Każdy mógł puścić wodze fantazji i stworzyć swój własny, niepowtarzalny projekt – mówi dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Strzeleczkach Martyna Stanowska. – Uczestnicy zajęć bawili się znakomicie. To był twórczy czas.

Dodajmy, że były to pierwsze zajęcia zorganizowane przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Strzeleczkach na czas ferii.

- Przed nami kolejne twórcze spotkania, podczas których będziemy odkrywać różne dziedziny sztuki, zabawy i literatury – zachęca Martyna Stanowska. -Nie przegap okazji. Przyjdź do biblioteki, baw się świetnie i zabierz do domu własnoręcznie wykonane skarby.

(mim), fot. (GBP w Strzeleczkach)

Bardziej bezpiecznie w gminie

W ciągu drogi wojewódzkiej 409 na terenie gminy Strzeleczki już funkcjonują dwa nowoczesne przejścia dla pieszych typu „Super Zebra". To ważne inwestycje w bezpieczeństwo pieszych i kierowców.

Jak podaje burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka, mieszkańcy Dobrej od paru miesięcy mogą korzystać z nowoczesnego przejścia dla pieszych „Super Zebra". Zadanie zostało zrealizowane w ramach marszałkowskiego programu poprawy bezpieczeństwa.

W Dobrej zrobiło się bezpieczniej.

- Nowe przejście dla pieszych powstało także w Zielinie – mówi Marek Pietruszka.

Dodajmy, że w Kujawach mieszkańcy zyskali nowy chodnik. To również ważna inwestycja w bezpieczeństwo.

- Dziękujemy Zarządowi Dróg Wojewódzkich w Opolu za realizację tych projektów, dobrą współpracę i zaangażowanie na rzecz bezpieczeństwa na naszych drogach – podsumowuje burmistrz.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

Piękna tradycja podtrzymana

W miniony weekend ulicami Dobrej przeszedł barwny korowód na czele z niedźwiedziem. To wyjątkowa tradycja, która nadal jest ochoczo kultywowana przez mieszkańców sołectwa.

Wodzenie niedźwiedzia rozpoczęło się w sobotę 15 lutego, a skończyło się 16 lutego. Wesoła ekipa na czele z misiem przeszła ulicami Dobrej oraz Nowego Budu. W tym wydarzeniu udział wziął także burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka.

- Miałem przyjemność być częścią tego wyjątkowego wydarzenia i udało mi się zrobić zdjęcia z bohaterami pięknej tradycji, z której jestem naprawdę dumny – mówi Marek Pietruszka. - Dziękuję OSP Dobra i mieszkańcom Dobrej za to, że dbają o jej kultywowanie i przekazywanie kolejnym pokoleniom.

Organizatorzy zapraszają również do udziału w zabawie tanecznej z niedźwiedziem. Wydarzenie odbędzie się w sobotę 1 marca w restauracji w Dobrej.

Więcej zdjęć na www.tygodnik-krapkowicki.pl, a wideo na Facebooku Tygodnika Krapkowickiego.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

Wesołą ekipę berową odwiedził burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka.

eprasa.pl ccc0d5ff8f

Bohaterowie w Strzeleczkach oddali prawie 14 litrów krwi!

Strażacy ratują nie tylko z płomieni, ale i w codziennym życiu - oddając krew, która może uratować życie dziesiątek osób. W sobotę, 15 lutego, w Strzeleczkach odbyła się 12. edycja Akcji Zostań Bohaterem, zorganizowana przez Ochotniczą Straż Pożarną Strzeleczki. Efekt? 31 dawców i niemal 14 litrów bezcennego daru dla potrzebujących.

To wydarzenie na stałe wpisało się w kalendarz lokalnych inicjatyw. Co roku mieszkańcy powiatu krapkowickiego udowadniają, że nawet mały gest może mieć ogromne znaczenie. W tegorocznej edycji akcji „Akcji Zostań Bohaterem" zgłosiły się 33 osoby, a po weryfikacji krew oddało 31 z nich.

„To niesamowite, jak wielkie serca mają nasi mieszkańcy. Każda kropla tej krwi może uratować czyjeś życie" – podkreślają organizatorzy.

Akcję zorganizowano po raz 12.

OSP Strzeleczki nie tylko walczy z pożarami i wypadkami drogowymi, ale także aktywnie angażuje się w akcje charytatywne. Wielu strażaków to regularni krwiodawcy, którzy swoją postawą dają przykład innym.

- Od 12 lat organizujemy zbiórkę krwi, staramy się w okolicy walentynek, by jeszcze bardziej podkreślić to, że warto dzielić się z innymi i uratować im życie - mówi Emilia Harynek, sekretarz OSP Strzeleczki. – Zachęcamy wszystkich, nie tylko brać strażacką do włączenia się do naszej akcji.

Niemal 14 litrów krwi zebrano podczas tegorocznej akcji.

Wydarzenie wsparł burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka, który podziękował zarówno organizatorom, jak i wszystkim dawcom za ich poświęcenie.

- Mieszkańcy pokazali niezwykłą siłę i determinację, oddając coś najcenniejszego - swoją krew, która może uratować życie wielu ludziom - komentuje Marek Pietruszka, burmistrz Strzeleczek, który wraz z żoną także oddał krew i wyraził wdzięczność za zorganizowanie akcji. - To właśnie wy – dawcy krwi – jesteście prawdziwymi bohaterami, którzy bezinteresownie dzielą się tym, co najcenniejsze.

Natomiast „Tygodnik Krapkowicki" ufundował upominki dla pierwszych uczestników akcji.

Zebrane niemal 14 litrów krwi trafi do osób po operacjach, ofiar wypadków, a także pacjentów onkologicznych. Kolejna edycja Akcji Zostań Bohaterem odbędzie się już za rok, ale krew można oddawać przez cały rok w regionalnych centrach krwiodawstwa. Jeśli jeszcze tego nie zrobiłeś – dołącz do grona bohaterów!

W sumie 31 dawców podzieliło się najcenniejszym darem.

Nasza redakcja z przyjemnością sprawowała patronat medialny nad wydarzeniem.

Więcej zdjęć na www.tygodnik-krapkowicki.pl. Wideo z wydarzenia na Facebooku Tygodnika Krapkowickiego.

Dominika Bassek, fot. (dodi, OSP Strzeleczki)

Przyjdź na badania

Już w najbliższy czwartek 20 lutego w Strzeleczkach odbędą się bezpłatne badania mammograficzne.

Mammobus stanie na parkingu przy Urzędzie Miejskim w Strzeleczkach. Do udziału w badaniach zaproszone są wszystkie panie w wieku od 45 do 74 lat. Obowiązuje wcześniejsza rejestracja pod numerem telefonu 586 662 444.

(mim)

eprasa.pl ccc0d5ff8f

Powrócili do tradycji

W świetlicy miejskiej w Brożcu odbyła się IV edycja szkubania pierza. Czternaście kobiet spotkało się, aby wspólnie pracować nad pierzem przeznaczonym na kołderkę dla Piotrusia z Walec.

Szkubanie pierza to jedna z najstarszych i najpiękniejszych tradycji kultywowanych na Śląsku, a także na terenach Śląska Opolskiego. Dawniej zimowe wieczory spędzano na wspólnym przygotowywaniu pierza do wypełnienia kołder i poduszek. Był to czas spotkań, rozmów, śmiechu i wzajemnej pomocy. Na Śląsku zwyczaj ten wiązał się również z przygotowywaniem wiana dla panny młodej, które obejmowało m.in. dwie pierzyny i cztery poduszki. Kobiety spotykały się przez kilka dni, pomagając sobie nawzajem, aż każda miała gotowy posag. To wspólne darcie pierza było nie tylko okazją do pracy, ale także do pogawędek i dzielenia się nowinkami, co dało początek śląskiemu powiedzeniu „gołdka jak przi piyrzu", oznaczającemu rozmowy bez końca.

Dzień, w którym szkubano pierze, zaczynał się od obrządku zwierząt. Czyszczono chlewy, sporządzano miejsce do pracy. Szkubanie rozpoczynało się o godzinie 8.00 i trwało do 12.00. Koło południa kobiety robiły przerwę i gotowały obiad dla rodziny, dzieci wracających ze szkoły oraz mężczyzn wracających z pracy. O godzinie 15.00 powracano do pracy przy białym puchu.

Gołdka jak przy piyrzu.

W świetlicy miejskiej w Brożcu odbyła się IV edycja szkubania pierza. Czternaście kobiet spotkało się, aby wspólnie pracować nad pierzem przeznaczonym na kołderkę dla Piotrusia z Walec. Spotkania odbywają się wieczorami, a każde z nich jest okazją do rozmów, śmiechu i wspomnień. Organizatorzy zadbali również o poczęstunek – kawa, kanapki i drobne przekąski umilały czas pracy.

- Gołdka jak przy szkubaniu piyrza – śmieje się Bernadetta Suchińska, organizatorka spotkania – miły czas pełen pogawędek, uśmiechu i dobrej kawy, bardzo się cieszę z tych spotkań – dodaje.

Uczestniczki spotkania podkreślają, że to przede wszystkim powrót do dawnych obyczajów i sposobów spędzania zimowych wieczorów. Kiedyś szkubanie pierza było istotnym elementem życia społeczności wiejskiej – angażowały się w to szkubanie nie tylko kobiety, ale i dzieci, które chętnie pomagały dorosłym.

-Każdą zimę spotykałyśmy się na szkubanie przy kawie, kanapkach i poczęstunku – mówi jedna z uczestniczek spotkania – zajmowało to czas, ale dawało radość i zacieśniało więzi. Spotkania te zawsze zakończone były czymś na wzór biesiady – dodaje.

IV edycja szkubania pierza w Brożcu to nie tylko praca, ale przede wszystkim spotkanie pełne ciepła, rozmów i uśmiechu. To piękny przykład, jak dawny zwyczaj może jednoczyć ludzi i przypominać o wartościach wspólnoty. Dzięki takim inicjatywom tradycje nie odchodzą w zapomnienie, lecz zyskują nowe życie i stają się częścią współczesnej kultury. Oby kolejne pokolenia równie chętnie podtrzymywały ten zwyczaj.

(ag) fot. Bernadetta Suchińska

Niech żyje bal!

Karnawał to czas radości, tańca i wspólnego świętowania. Choć mogłoby się wydawać, że to przede wszystkim okazja do zabawy dla młodszych pokoleń, waleccy seniorzy udowadniają, że wiek nie ma tu żadnego znaczenia. Ważna jest energia, chęć do świętowania i dobry humor! Tradycyjnie, jak co roku, spotkali się oni na swoim karnawałowym balu, który odbył się 12 lutego i został zorganizowany przez Związek Emerytów i Rencistów.

Emeryci spędzili wieczór pełen pozytywnej energii.

Impreza cieszyła się ogromnym zainteresowaniem – w wydarzeniu uczestniczyło aż 80 osób. Na początku wszystkich gości serdecznie przywitała przewodnicząca zarządu Barbara Żak. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. Rafał Magosz, sołtys wsi Walce, Jan Kunert oraz przedstawiciele Zarządu Powiatowego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Krapkowicach: przewodniczący Jerzy Wdowik, zastępca Cecylia Prusko, skarbnik Wanda Kutyła oraz sekretarz Teresa Brzank. Mottem przyświecającym imprezie były słowa: „Taniec to dobra sprawa, działa jak lek, najważniejsza jest zabawa, a nie wiek".

Organizatorzy zadbali o przyjemną atmosferę i bogaty poczęstunek. Uczestnicy mogli delektować się kawą, ciastem oraz napojami przy pięknie udekorowanych stołach. Nie zabrakło oczywiście muzyki na najwyższym poziomie – o oprawę muzyczną zadbał DJ Denis. Tradycyjnie bal rozpoczął się od walczyka, a parkiet szybko wypełnił się tancerzami. Seniorzy bawili się w rytm przebojów z lat 70. i 80., ale nie stronili także od współczesnych hitów.

Zabawa była przednia - wspólne tańce, tworzenie wężyków i kółeczek oraz kultowy taniec „kaczuszek" – wszystko to sprawiło, że uśmiechy nie znikały z twarzy uczestników. Wzruszającym momentem był taniec dedykowany organizatorkom wydarzenia, którym seniorzy podziękowali gromkimi brawami za trud włożony w przygotowanie tej uroczystości.

Organizatorzy zadbali o przyjemną atmosferę i bogaty poczęstunek.

Oprócz tańców był też czas na rozmowy i integrację. Po intensywnych pląsach goście mogli posilić się wyśmienitą kolacją.

Spotkanie zakończyło się dużo później niż planowano, co najlepiej świadczy o tym, jak bardzo seniorzy potrzebowali takiej wspólnej zabawy. To był wieczór pełen radości, pozytywnej energii i dowód na to, że wiek nie jest żadnym ograniczeniem, gdy w sercu gra muzyka i chęć do świętowania.

(ag) fot. Nasze Walce

Filmowy dzień w ramach ferii

Ferie zimowe to doskonały czas na wspólne spędzanie czasu oraz odkrywanie nowych pasji. W minionych dniach dzieci z gminy Walce miały wyjątkową okazję uczestniczyć w filmowym dniu, który na długo pozostanie w ich pamięci.

Dzień rozpoczął się od pouczającego seansu pt. „Pokolenie smutku i fonoholizmu, czyli jak smartfony niszczą życie dzieci i dorosłych". Film poruszył ważne tematy związane z uzależnieniem od technologii, które dotykają zarówno młodsze, jak i starsze pokolenia. Uczestnicy seansu mieli szansę zastanowić się nad wpływem smartfonów na ich codzienne życie, relacje z rówieśnikami oraz rodziną. Po filmie nadszedł czas na dalszą filmową przygodę. Grupa udała się do kina Helios, gdzie na dużym ekranie miała okazję obejrzeć długo oczekiwany film „Mufasa: Król Lew". Ta animowana produkcja, będąca prequelem kultowej historii, zachwyciła dzieci nie tylko wspaniałą grafiką, ale także poruszającą fabułą. Młodzi widzowie z zapartym tchem śledzili losy Mufasy, jego przyjaciół oraz wyzwań, przed którymi stanęła rodzina królewska.

Filmowy dzień to świetny przykład, jak można łączyć naukę z dobrą zabawą.

(matt), fot. (GOK Walce)

Dzieci udały się do kina Helios, gdzie na dużym ekranie miały okazję obejrzeć długo oczekiwany film „Mufasa: Król Lew".

eprasa.pl ccc0d5ff8f

Klara odebrała nagrody

W środowy poranek 12 lutego w siedzibie redakcji „Tygodnika Krapkowickiego" odbyło się uroczyste wręczenie nagród laureatce kolejnej edycji projektu „Dzidziuś Miesiąca Tygodnika Krapkowickiego", sześciomiesięcznej Klarze Olbrych z Walec.

Zwyciężczyni przybyła po swoje pierwsze w życiu nagrody w towarzystwie mamy Bernadety i taty Kamila. Klara zasłużone gratulacje i upominki odebrała z rąk dyrektora ds. marketingu grupy mediowej „Tygodnik" Dawida Laskowskiego.

Laureatka z zaciekawieniem i wielką radością odebrała upominki przygotowane przez partnerów naszej akcji: starostę powiatu krapkowickiego Macieja Sonika, burmistrza Strzeleczek Marka Pietruszkę, prezesa Krapkowickiego Centrum Zdrowia Marcina Misiewicza, firmę Samed sp. z o.o., doradcę chustowego ClauWi Magdalenę Majak, studio fotograficzne Moonlight Michała Wichra, pracownię Drakaart z Miedzianej, restaurację „Daniels" ze Steblowa oraz redaktor naczelną „Tygodnika Krapkowickiego" Joannę Bassek.

Klara z rodzicami odebrała cały pakiet nagród.

Jeszcze raz w imieniu sponsorów oraz całej naszej redakcji serdecznie gratulujemy państwu Olbrych i życzymy Klarze oraz jej rodzinie dużo zdrowia, uśmiechu i wielu wspaniałych, wspólnych chwil każdego dnia.

- Dzidziuś Miesiąca to przedsięwzięcie, które od wielu lat organizowane jest przez redakcję „Tygodnika Krapkowickiego" i cieszy się dużym zainteresowaniem ze strony rodziców oraz rodzin nowo narodzonych dzieci. Noworodki można zgłaszać do plebiscytu, przesyłając zdjęcie wraz z danymi bobasa (imię i nazwisko, data urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców oraz miejscowość) na adres e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl. Dodatkowo przesłane zdjęcie wraz z danymi dzidziusia ukaże się także w naszej gazecie - mówi Dawid Laskowski.

(mar), fot.(matt)

Nasi najmłodsi milusińscy - nasi przyszli Czytelnicy

Na łamach „Tygodnika Krapkowickiego" publikujemy zdjęcia noworodków, które przyszły na świat w Krapkowickim Centrum Zdrowia. Jeśli chcecie pochwalić się swoimi pociechami, a minęliście się z naszym fotografem, czekamy na zdjęcia – wyślijcie je na adres redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl

Agatka z Opola
ur.08.02.2025 r
waga 3095 g, wzrost 51 cm

Zuzia Gałgańska
z Krapkowic
ur.09.02.2025 r.
córka Karoliny i Szymona
waga 3485 g, wzrost 54 cm

Adaś Waloszek
z Walec
ur.10.02.2025 r.
syn Izabeli i Mariusza
waga 4120 g, wzrost 56 cm

Kacper Tomala
z Żyrowej
ur.08.02.2025r.
syn Anny i Dawida
waga 2900 g, wzrost 56 cm

Ignacy z Kamionka
ur.10.02.2025 r
waga 3335 g, wzrost 52 cm

Oliwier Golec
z Krapkowic
ur.11.02.2025 r.
syn Wiktorii i Mariusza
waga 2920 g, wzrost 53 cm

Lara Jenderek
z Kobylic
ur.12.02.2025 r.
córka Sandry i Adriana
waga 3195 g, wzrost 53 cm

DZIDZIUŚ MIESIĄCA TYGODNIKA Krapkowickiego

.....
Imię i nazwisko dziecka

Kupon za 3pkt.

.....
Imię, nazwisko i nr telefonu głosującego

DRAKAart Daniels SAMED Powiat Krapkowicki w sercu Opolszczyzny

Nie ma obowiązku podawania danych osobowych głosującego, tylko oryginalne kupony będą brane pod uwagę.

Postscriptum Michała Mandoli

FELIETON

Dlaczego warto czytać gazety?

Tak często słyszy się, że gazety na rynku medialnym nie mają żadnej przyszłości. Bo kto dziś czyta artykuły na papierze? Bo dziś wszystko musi być w internecie! Szybko, błyskawicznie, najlepiej obrazowo, clickbaitowo i na wyciągnięcie ręki. No ale czy aby na pewno tak jest?

Nie jestem wróżką, ale przyszłość może nas zaskoczyć. I niewykluczone, że gazety przeżyją jeszcze swój renesans. Czy to możliwe? Zwróćmy uwagę, że świat informacji w obecnych czasach przeżywa poważny kryzys. Jest ich po prostu za dużo. Być może my tu, na opolskiej prowincji żyjemy ciut wolniej, ale w wielkim świecie i miastach ludzie żyją w ogromnym pośpiechu i natłoku wszystkiego. Rozmawiałem ostatnio z moim dobrym kolegą z Warszawy. Młody dwudziestosiedmiolatek, dwa kierunki studiów, angielski w małym palcu. Pracuje w branży marketingowej, pomaga promować marki dobrych samochodów. Praca dobra i dobrze płatna. Ale… musi być „ale". Jakiś haczyk. Mówi mi ostatnio tak: jesteśmy przebodźcowani informacjami. Nasi dziadkowie, rodzice mieli kiedyś jeden telewizor w domu z trzema kanałami. I to było ich okno na świat. Dziś mamy jeden telefon z milionami kanałów, a to wszystko gra i świeci przez praktycznie cały dzień. Uciec od tego nie można, bo to nasza praca i nasza rozrywka. Czy da się tak wytrzymać na dłuższą metę?

No właśnie… jak tu wytrzymać. To dobre słowo. Ludzie od rana do wieczora siedzą w telefonach. A tam miliony kanałów, miliardy informacji, filmików, rolek, zdjęć oraz muzyki. Tego jest za dużo. Człowiek nie potrafi sobie z tym natłokiem treści poradzić. W konsekwencji człek zamiast być poinformowany jest zdezorientowany. Nie potrafi spać, jest rozdrażniony, nadpobudliwy. Dlatego warszawiacy wyjeżdżają do lasów kampinoskich, na wieś i do hoteli na odludziu, żeby od tego odetchnąć. Ale de facto i tak trzymają w ręku telefon.

W ograniczaniu nadmiernych ilości informacji na pewno nie pomoże nam sztuczna inteligencja. Ta już sama potrafi tworzyć teksty, artykuły i felietony (już kiedyś o tym pisałem). Komputer pisze szybko, a wręcz błyskawicznie. I bez umiaru. A więc te informacje znowu nas zalewają. No i jak od tego odetchnąć. Da się w ogóle?

Jest lek na oderwanie się od tego cyfrowego świata pseudoinformacji i fake newsów. Nazywa się gazeta. I to najlepiej ta papierowa. Myślę, że właśnie dlatego ten środek medialny przeżyje jeszcze swój renesans. Bo w gazecie nie wyskakują natrętne reklamy, bo nie trzeba niczego szukać, w niczym grzebać, ani niczego wpisywać do wyszukiwarki. Podaje nam się gotową porcję treści wyselekcjonowanych przez redakcję i tyle. Nic nie skacze, nic nie świeci. Podano do stołu, wystarczy czytać.

I można czytać w ciszy. Czytanie gazety jest swoistego rodzaju kontemplacją, medytacją, wytchnieniem dla człowieka. Wiadomo, z tym trzeba się oswoić, bo ludzie przebodźcowani mają problem z koncentracją, a w konsekwencji również z czytaniem. A zatem czytanie gazet może stać się terapeutyczne i na swój sposób… ceremonialne. Dobrze mieć wolny poranek albo popołudnie i w takich okolicznościach otworzyć gazetę i coś na spokojnie poczytać. Czas płynie wtedy wolniej. Można pomyśleć, kontemplować, analizować.

I niech sobie w tym internecie każdy pisze, co chce i jak chce. Bo tam można wszystko publikować bez większych konsekwencji. Inaczej wygląda sprawa, gdy pisze się do gazety. Wtedy człowiek nie zakrywa się za fakowymi kontami i tak naprawdę trzy razy się zastanowi, zanim coś napisze. Odpowiedzialność jest wielka i myślę, że to również jest mocny atut gazet.

Internet i sztuczna inteligencja już zawładnęły światem. Niektórzy się boją takiego stanu rzeczy, inni patrzą w przyszłość z optymizmem. Przyszłość potrafi być jednak nieprzewidywalna, a więc wcale nie jest powiedziane, że media internetowe będą mieć monopol na informacje. Bo ludzie będą szukać wyselekcjonowanych treści o lepszej jakości. Nie wiem, czy to dobre porównanie, no ale tak było m.in. na rynku żywnościowym w Polsce. Po zmianach ustrojowych nasz kraj został dosłownie zalany byle jakimi produktami kiepskiej jakości. A później znów wszyscy wróciliśmy do dobrych, zdrowych produktów. Do tego jednak trzeba dojrzeć. Więc dojrzewajmy, najlepiej z gazetą w ręku.

eprasa.pl ccc0d5ff8f

Będzie więcej patroli policji

Komendant Powiatowy Policji w Krapkowicach podinsp. Krzysztof Kociuga oraz burmistrz Zdzieszowic Sylwester Gidel podpisali porozumienie w sprawie dodatkowych patroli na terenie gminy Zdzieszowice.

Samorząd przeznaczył na służby ponadnormatywne kwotę 22 000 zł. Podczas planowania dodatkowych patroli zostaną uwzględnione między innymi zagrożenia zgłoszone poprzez aplikację Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa oraz oczekiwania lokalnej społeczności.

W spotkaniu udział wzięła również mł. insp. Renata Worek - p.o. I Zastępcy Komendanta Powiatowego Policji w Krapkowicach. To kolejne wsparcie jakie otrzymała krapkowicka policja od władz miasta Zdzieszowice. W ubiegłym roku władze gminy przekazały Komendzie Powiatowej Policji w Krapkowicach środki finansowe w tej samej wysokości. Wsparcie od gminy Zdzieszowice na pewno przełoży się na większą ilość patroli w tym rejonie, co będzie miało bezpośredni wpływ na zwiększenie bezpieczeństwa. Podczas spotkania podinsp. Krzysztof Kociuga podziękował władzom Zdzieszowic za okazane wsparcie oraz zaangażowanie w działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa mieszkańców naszego powiatu. Po podpisaniu umowy podkreślono, że porozumienie jest wynikiem wspólnej troski o to, aby Zdzieszowice były miejscem jeszcze bezpieczniejszym i bardziej przyjaznym dla wszystkich.

Komendant Powiatowy Policji w Krapkowicach podinsp. Krzysztof Kociuga wraz z I Zastępcą Komendanta Powiatowego Policji w Krapkowicach mł. insp. Renatą Worek spotkali się 6 lutego z burmistrzem Zdzieszowic Sylwestrem Gidlem.

(matt), fot. (KPP Krapkowice)

Odszedł Jerzy Szołtysek

Pozostawiając po sobie niezatarte ślady w historii Żyrowej, gminy Zdzieszowice i całej lokalnej społeczności zmarł Jerzy Szołtysek. Jego ziemskie życie zakończyło się we wtorek 11 lutego.

Jerzy Szołtysek urodził się 24 stycznia 1940 roku. Przez dziesięciolecia z ogromnym zaangażowaniem działał na rzecz swojej małej ojczyzny i parafii w Jasionej. Był liderem Odnowy Wsi, historykiem, kronikarzem i niestrudzonym dokumentalistą, który poświęcił życie gromadzeniu i porządkowaniu dziejów Żyrowej.

Jednym z jego najważniejszych dzieł była „Wielka Monografia Historyczna Ziemi Zdzieszowickiej", w której szczegółowo opisał historię regionu, pomagając kolejnym pokoleniom lepiej zrozumieć swoje dziedzictwo. Dbał o kronikę Żyrowej, inicjował wydarzenia i współpracował z władzami oraz organizacjami pozarządowymi. Dzięki niemu odrestaurowano zabytkowe kapliczki i ołtarze w kościele w Jasionej i Żyrowej jak również Pomnik Ofiar I Wojny Światowej. Za swoją pracę otrzymał liczne wyróżnienia, w tym odznakę „Zasłużony dla Miasta i Gminy Zdzieszowice", którą przyznano mu uchwałą Rady Miejskiej w Zdzieszowicach w 2009 roku.

Uroczystości pogrzebowe śp. Jerzego Szołtyska odbyły się w sobotę 15 lutego w kościele pw. św. Mikołaja w Żyrowej. Pochowany został na tamtejszym cmentarzu parafialnym.

Jerzy Szołtysek zmarł we wtorek 11 lutego.

(marr), fot. gmina Zdzieszowice

Z Oleszki do Raciborza

Wystawa pod nazwą „Sąsiedzi. Od narodzin aż po śmierć. Fotografie Franciszka Lepicha z Oleszki" została zaprezentowana w raciborskim muzeum.

Wernisaż był nie tylko okazją do podziwiania sztuki fotograficznej, ale także do refleksji nad historią i pamięcią.

Było to wydarzenie, które z pewnością przyciągnęło uwagę miłośników historii oraz fotografii. Prace Franciszka Lepicha z Oleszki, pochodzące z lat 30. XX wieku, dostarczają cennych informacji o codziennym życiu, kulturze i relacjach społecznych tamtego okresu.

Fotografie Lepicha ukazują różnorodne aspekty życia lokalnej społeczności, od narodzin, przez ważne wydarzenia, aż po momenty pożegnania. Tego typu wystawa była nie tylko okazją do podziwiania sztuki fotograficznej, ale także do refleksji nad historią i pamięcią zbiorową. Podczas wernisażu odbyła się projekcja filmu dokumentalnego o życiu i pasji fotograficznej Franciszka Lepicha. Gośćmi specjalnymi tego wydarzenia byli członkowie rodziny nieżyjącego już autora historycznych fotografii oraz członkowie Stowarzyszenia Nasze Dziedzictwo w Żyrowej.

Wystawa została przygotowana przez Muzeum Wsi Opolskiej i jest częścią projektu, w ramach którego powstało również wydawnictwo i strona internetowa prezentująca unikatowe reprodukcje zdjęć pozyskanych ze szklanych, przedwojennych klisz fotograficznych.

(matt), fot. muzeum Racibórz

To było owocne spotkanie

13 lutego w Oleszce odbyło się zebranie wiejskie. Duża frekwencja pokazała, że mieszkańcom zależy na dobru i rozwoju ich miejscowości.

Podczas zebrania zostało poruszonych wiele istotnych kwestii dotyczących lokalnej społeczności.

W spotkaniu uczestniczył burmistrz Zdzieszowic Sylwester Gidel. Podczas zebrania zostało poruszonych wiele istotnych kwestii dotyczących lokalnej społeczności, a rozmowy były naprawdę owocne. Środki z Marszałkowskiej Inicjatywy Sołeckiej zostały przeznaczone na: kosiarkę spalinową oraz dmuchawę, dzięki którym jeszcze lepiej będzie można zadbać o czystość i estetykę wsi. Z kolei nagrzewnice gazowe typu „słoneczko" zapewnią ciepło i przyjemną atmosferę podczas organizowanych różnych wydarzeń niezależnie od pogody.

(matt), fot. fb Sołectwo Oleszka

eprasa.pl ccc0d5ff8f

Burmistrz podawał do stołu

7 i 8 lutego burmistrz Zdzieszowic, Sylwester Gidel, wcielił się w rolę kelnera w lokalnej restauracji w Januszkowicach. Wszystko w związku z wygraną licytacji w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Firma Lumark Zdzieszowice Poland przeznaczyła na ten cel 4000 złotych, zapewniając mieszkańcom niecodzienny widok burmistrza serwującego dania.

Sylwester Gidel pełnił swoją nową funkcję popołudniami, zaraz po pracy w urzędzie. Zarówno szefowa, jak i cała załoga restauracji przyjęła włodarza bardzo ciepło. Burmistrz był gotów nawet stanąć na zmywaku, jednak szefostwo restauracji uznało, że lepiej sprawdzi się w obsłudze gości. I się nie pomylili.

Podczas obu wieczorów restauracja pękała w szwach. Wielu gości specjalnie przybyło, aby zobaczyć, jak włodarz miasta radzi sobie jako kelner. Co ciekawe, niektórzy stali klienci, którzy zazwyczaj zamawiają pizzę na dowóz, tym razem postanowili osobiście odwiedzić restaurację, by sprawdzić jego umiejętności. Wielu gości robiło sobie też zdjęcia z burmistrzem-kelnerem, który z uśmiechem do nich pozował.

Burmistrz Zdzieszowic Sylwester Gidel wcielił się w rolę kelnera.

„Cieszę się, że mogłem się zaangażować i dorzucić swoją cegiełkę" – napisał w mediach społecznościowych burmistrz, dziękując wszystkim za ciepłe przyjęcie. Dodał również, że cieszy go pozytywny odzew akcji i już teraz zapowiada, że w przyszłym roku przygotuje coś równie wyjątkowego na rzecz WOŚP.

(marr), fot. fb burmistrz Zdzieszowic Sylwester Gidel

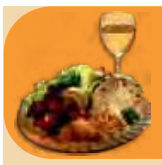

Kącik Kulinarny Pani Irenki

„Przyprawy"

Nasze markety dosłownie zasypane są przeróżnymi mieszankami przypraw. A to do gulaszu, drobiu, ryb, makaronu, leczo i tysiące innych. Ponadto firmy produkujące czy konfekcjonujące przyprawy, dla wygody konsumentów wypuszczają na rynek „cudowne" mikstury, najczęściej suche, które mamy rozpuścić w wodzie i oleju, dodać np. do ryżu i już mamy niby gotowy ryż po chińsku czy wietnamsku, z liofilizowanymi warzywami. I my to kupujemy, rzadko trudząc się, by przeczytać skład owych mieszanek czy tzw. „gotowych lub błyskawicznych dań". A szkoda, bo roi się tam od przeróżnych konserwantów z benzoesanem sodu na czele. Jak wpływa to na nasze organizmy powinniśmy wiedzieć. Najczęściej źle, a regularne stosowanie takich a la przypraw będzie prowadziło to różnych schorzeń, np. żołądka czy wątroby. A przecież nie ma to, jak proste przyprawy, których często się boimy, bo aby nie przesolić, aby nie przepieprzyć, żeby nie było za ostre itp. I stąd też dania serwowane w restauracjach są często nijakie. Niedoprawione, gdzie nie uświadczy się krzty jakichś ziół, których mamy całe bogactwo. Poza tym każdą mieszankę ziół możemy sobie sami przygotować ze znanych składników i bez żadnych ulepszaczy, które znajdziemy choćby w osławionych ziarenkach smaku. Są jednak pewne mieszanki, jak garam masala, o różnym składzie, czy przyprawa do kebabu. Znajdziemy w nich często składniki, które ciężko by nam było zdobyć i, jeśli nawet zawierają odrobinę jakiegoś konserwantu, to używane z umiarem, na pewno nam nie zaszkodzą. I właśnie dziś, podam przepis z użyciem takiej mieszanki. Potrawy dobrej na chłodne dni i o nieco innym smaku, niż tradycyjny. A będzie to:

„Karkówka a la kebab"

Składniki: (na 6 – 8 osób)

1. 1,5 kg karkówki
2. 8 średnich ząbków czosnku
3. 1 op. przyprawy do kebabu
4. 5 łyżek oleju rzepakowego
5. 1 łyżeczka słodkiej czerwonej papryki w proszku
6. Sól i pieprz do smaku

Przepis:

- karkówkę (w całości) po umyciu dokładnie obsuszamy ręcznikiem papierowym
- do miseczki przeciskamy ząbki czosnku, 1 – 2 łyżeczki soli, świeżo zmielony pieprz, paprykę, przyprawę do kebabu i wszystko dokładnie mieszamy
- mięso, o ile nie jest mocno zwarte możemy owinąć sznurkiem lub nicią, dla ładniejszego kształtu
- mięso dokładnie nacieramy marynatą i wsadzamy do miski z jej resztką, owijamy folią i wstawiamy na co najmniej 2 godz. do lodówki, po czym wyjmujemy na pół godziny przed pieczeniem
- do rękawa piekarniczego wkładamy mięso, ew. resztę zaprawy i dokładnie związujemy oba końce rękawa
- pieczemy w naczyniu żaroodpornym (może być brytwanka) w temp 160 st. przez co najmniej 2,5 godz.
- po upieczeniu trzymamy w rękawie jeszcze przez 15 min.

Pokrojoną w grubsze plastry podajemy z frytkami, najlepiej z frytkownicy beztłuszczowej i surówkami. Przyprawy to temat „rzeka" i na pewno jeszcze do nich powrócę. Jednak nie bójmy się ziół, przypraw i dodatków. Czynią naszą kuchnię smaczniejszą i strawniejszą. A nasza karkóweczka będzie o niebo lepsza od dziwnych kebabów i nadaje się również do zjedzenia na zimno, jako wędlina.

Pani Irenka

eprasa.pl ccc0d5ff8f

W tym roku wypięknieją zabytki

Gmina Prószków pozyskała w 2024 roku dofinasowanie z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Zgodnie z planem w tym roku powinna zakończyć się realizacja czterech zadań, dzięki którym kościoły w Zimnicach Wielkich oraz Boguszycach zostaną poddane konserwacji.

Rządowy Program Odbudowy Zabytków skierowany był do gmin, powiatów oraz województw. Polega na bezzwrotnym wsparciu inwestycji takich jak renowacja i odbudowa zabytków. Dofinansowanie może pokryć do 98% kosztów inwestycji. Dzięki wsparciu można finansować prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków.

W kościele w Zimnicach Wielkich będą przeprowadzane trzy zadania o charakterze konserwatorskim.

Pozyskano wsparcie m.in. dla kościoła p.w. Trójcy Świętej w Boguszycach. Chodzi o organy, które zostały wybudowane w 1908 roku przez Karola Spiegla. Ze względu na liczne usterki, aktualnie wymagają gruntownych prac konserwatorskich. Doszło m.in. do wewnętrznych uszkodzeń i w efekcie instrument nie wydaje wszystkich dźwięków. Zauważono również szkody w drewnie, wyrządzone przez owady.

- Rządowy Program Odbudowy Zabytków zakłada udział gminy w procedurze przyznania beneficjentom tego wsparcia – mówi kierownik referatu organizacyjnego Urzędu Miejskiego w Prószkowie. – Zostali oni zobowiązani do przeprowadzenia przetargów. Parafii w Boguszycach udało się wyłonić wykonawcę tego zadania. Podpisano z nim umowę. Tak więc, może on już przystąpić do prac. Przywrócenie świetności instrumentowi będzie się wiązało z całkowitym wydatkiem w wysokości 343 tys. zł.

Podobnie wygląda też sytuacja, jeśli chodzi o jedną z dotacji dla parafii p.w. św. Jana Chrzciciela w Zimnicach Wielkich. Warto przypomnieć, że w kościele będą przeprowadzane w sumie trzy zadania o charakterze konserwatorskim. Umowę podpisano z wykonawcą, który zajmie się renowacją polichromii oraz przedmiotów ruchomych w kościele. Opiewa ona na kwotę w wysokości 295 960 zł.

Na podpisanie czeka umowa na renowację zabytkowego ołtarza głównego w świątyni na kwotę 164 820 zł. Na remont zakrystii w kościele pw. Św. Jana Chrzciciela w Zimnicach Wielkich ma być ogłoszony przetarg. Na realizację tego zadania zabezpieczona jest kwota w wysokości 176 296,12 zł

(mł), fot. Stowarzyszenie „Czas na Zimnice Wielkie"

Dokończenie ze str. 1.

Najpierw pobił matkę, potem jechał po pijaku

17-latek wiedział, że kluczyki do Nissana znajdują się w domowym sejfie, jednak kobieta nie chciała mu ich dać.

17-latek był niepohamowany w swoich czynach. Z ustaleń policjantów wynika, że po bójce nastolatek wziął sejf do piwnicy, gdzie z użyciem szlifierki kątowej rozciął jego drzwi. Następnie odpalił samochód i pojechał nim w kierunku Strzeleczek, gdyż tam został zatrzymany przez funkcjonariuszy policji. Co ciekawe, w tym samym czasie służby otrzymały również zgłoszenie dotyczące tego samego modelu samochodu poruszającego się po krapkowickim odcinku autostrady A4, którego kierowca również mógł być pod wpływem alkoholu. Czy to tylko zbieg okoliczności? Policja tego ani nie wyklucza, ani też nie potwierdza.

Pewne natomiast jest to, że 17-latek w nocy z 14 na 15 lutego został zatrzymany przez funkcjonariuszy w celu wytrzeźwienia. Karę dla niego wymierzy sąd.

(mim)

Tajemnicza śmierć kangurów

Aż 11 osobników australijskich torbaczy zamieszkujących Ogród Zoologiczny w Opolu w krótkim czasie straciło życie. Na tę chwilę nieznane są przyczyny śmierci zwierząt.

Jak informują władze placówki do sytuacji doszło niespodziewanie i na przestrzeni kilku dni. - Chcemy podkreślić, że zwierzęta w ostatnich dniach przed zdarzeniem nie wykazywały żadnych objawów klinicznych mogących zaalarmować pracowników. Po tym jak 12 stycznia padły trzy pierwsze osobniki, u pozostałych zgodnie ze standardową procedurą, na bieżąco monitorowano stan zdrowia, a także podawano im leki wzmacniające. W tym samym czasie lekarz weterynarii z Ogrodu Zoologicznego w Opolu niezwłocznie przeprowadził sekcję zwłok padłych zwierząt i pobrał próbki, które zostały przesłane do Zakładu Higieny Weterynaryjnej w Opolu. Zwłoki trzech zwierząt przekazano dnia 17 stycznia 2025 r. Wydziałowi Weterynarii Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, gdzie zlecono serię badań pośmiertnych, m.in. histopatologię, toksykologię i bakteriologię. Opolskie ZOO przesłało tam także próbki karmy podawanej zwierzętom czytamy w komunikacie.

Śmierć zwierzaków odbiła się szerokim echem w mediach w całym kraju.

Szczegółowe badania są w trakcie. Na ich wyniki trzeba będzie poczekać. Władze ogrodu zapewniają, że przeprowadzona w dniu 3 lutego 2025 r. kontrola przez Powiatowego Lekarza Weterynarii nie wykazała nieprawidłowości w utrzymaniu zwierząt. Stwierdzono m.in. prawidłową temperaturę w pomieszczeniach, w których przebywają kangury, a także odpowiednie warunki bytowania. - Wszelkie podjęte przez nas działania w chwili obecnej nie pozwoliły na jednoznaczne ustalenie przyczyn śmierci kangurów rudych. Będziemy Państwa informować, gdy pojawią się kolejne istotne informacje – czytamy w oświadczeniu wydanym przez pracowników ZOO.

(Arleta), fot. (ZOO w Opolu)

Nowe boisko w Antoniowie gotowe na wakacje

Mieszkańcy Antoniowa już niebawem będą mogli korzystać z nowoczesnego boiska wielofunkcyjnego. Gmina Ozimek przeznaczyła milion złotych na inwestycje sportowe w 2025 roku, a jednym z najważniejszych przedsięwzięć jest właśnie budowa nowego boiska przy Szkole Podstawowej w Antoniowie. Umowa z wykonawcą została już podpisana, a prace zakończą się jeszcze przed wakacjami.

Dotychczasowe boisko, które przez lata służyło mieszkańcom, zwłaszcza dzieciom i młodzieży, jest w złym stanie. Piaszczysto-trawiasta nawierzchnia uległa znacznemu zużyciu, co utrudniało bezpieczne korzystanie z obiektu. Nowe boisko będzie nie tylko miejscem do uprawiania sportu dla uczniów szkoły podstawowej i przedszkolaków, ale także dla wszystkich mieszkańców Antoniowa.

Obiekt będzie przystosowany do gry w piłkę ręczną, siatkówkę, koszykówkę oraz tenisa.

W ramach inwestycji powstanie wielofunkcyjne boisko z nawierzchnią polipropylenową o wymiarach 20 m x 40 m. W pełni wielofunkcyjne, będzie zawierało boisko do piłki ręcznej, dwa boiska do koszykówki, pole do gry w piłkę siatkową oraz kort tenisowy. Dodatkowo, wokół boiska zostaną zamontowane piłkochwyty z siatki polietylenowej mocowanej na stalowych słupach. Co ważne, obiekt będzie w pełni dostępny dla osób z niepełnosprawnościami.

Całkowity koszt inwestycji to 679 472,90 zł. Planowany termin zakończenia prac to połowa maja 2025 roku. Oznacza to, że jeszcze przed wakacjami mieszkańcy Antoniowa będą mogli cieszyć się nowym, nowoczesnym obiektem sportowym.

(ap), fot. gmina Ozimek

eprasa.pl ccc0d5ff8f

Dokończenie ze str. 1.

Krapkowice nie dla sportowców?

Denis Opioła zaznaczył, że ów regulamin powinien uwzględniać szereg wskaźników jak np.: liczbę zawodników w klubie, godzin treningowych w ciągu roku, liczbę rozegranych zawodów i ich znaczenie oraz koszty związane z utrzymaniem klubu (wynajem obiektów, wynagrodzenia trenerów, transport itp.). Ponadto winno się zwrócić uwagę na znaczenie klubu w promocji gminy oraz szczególny nacisk na rozwój dzieci i młodzieży.

Radny Denis Opioła zapytał, czy gmina Krapkowice posiada obecnie szczegółowy regulamin lub wytyczne przyznawania dotacji na rozwój sportu i czy istnieje możliwość stworzenia nowych, bardziej szczegółowych zasad. Radny chciał się także dowiedzieć jakie kryteria były stosowane przy ocenianiu wniosków w tegorocznym konkursie na wsparcie rozwoju sportu?

Gmina odpowiada

Burmistrz Krapkowic Andrzej Kasiura w odpowiedzi na interpelację Denisa Opioły, której udzielił 31 stycznia wskazał, że aktem nadrzędnym określającym ogólne zasady przyznawania środków finansowych na wsparcie rozwoju sportu w gminie Krapkowice jest Uchwała Rady Miejskiej w sprawie określenia warunków i trybu finansowania zadań własnych gminy Krapkowice w zakresie sprzyjania rozwojowi sportu w Krapkowicach z dnia 9 lutego 2011 r.

Zostały w niej określone ogólne zasady warunków i trybu finansowania zadań własnych gminy sprzyjających rozwojowi sportu. Zgodnie z uchwałą burmistrz Krapkowic wydaje zarządzenie w sprawie ogłoszenia otwartego konkursu projektów na wsparcie rozwoju sportu na terenie gminy, w którym określa szczegółowe warunki możliwości otrzymania dofinansowania w tym między innymi: wysokość środków finansowych przeznaczonych na ww. dotacje; terminy realizacji projektów; katalog kosztów na, które powinna być wydatkowana dotacja; warunki finansowe jakie powinien spełniać projekt i objęcie nim zadania; kryteria oceny i tryb rozpatrywania ofert; warunki uczestnictwa w konkursie oraz określenie wymogów formalnych.

Andrzej Kasiura w piśmie adresowanym do radnego Denisa Opioły zaznaczył, iż gmina Krapkowice posiada regulamin dot. przyznawania dotacji na wsparcie rozwoju sportu.

„Przyjęte w 2011 roku zasady przyznawania dotacji na wsparcie rozwoju sportu zostały określone w taki sposób, aby wszystkie kluby i stowarzyszenia działające na terenie gminy, mogły zachować swą różnorodność w dyscyplinach sportowych. Należy tutaj dodać, że zasady przyznawania dotacji były wielokrotnie konsultowane z klubami sportowymi i stowarzyszeniami, podczas konsultacji nie wnoszono uwag co do zapisów merytorycznych zawartych w ogłoszeniach konkursów, uwagi dotyczyły jedynie ogólnej kwoty przeznaczonej na dofinansowanie zadań w danym roku budżetowym, którego dotyczyły konsultacje" – czytamy w odpowiedzi burmistrza Krapkowic na interpelację.

Andrzej Kasiura zaznaczył jednocześnie, że nie wyklucza wprowadzenia zmian we wspomnianej uchwale i zarządzeniach, tak aby wyjść naprzeciw potrzebom klubów sportowych i stowarzyszeń, działających na terenie gminy.

A co z kryteriami?

Co do kryteriów stosowanych przy ocenie wniosków w tegorocznym konkursie na wsparcie rozwoju sportu, to zostały one ściśle określone w Zarządzeniu burmistrza Krapkowic z dnia 15 listopada 2024 r, a szczegółowe zasady mają swoje odzwierciedlenie w formularzu oceny formalnej oraz merytorycznej wniosku.

Przy ocenie merytorycznej brane będą pod uwagę w szczególności następujące kryteria: zakładane rezultaty w realizacji celów publicznych, skala działań podejmowanych przy realizacji zadania, szkolenie dzieci i młodzieży, kosztorys ze względu na rodzaj kosztów, pozafinansowy wkład własny i posiadane rodzaje zasobów rzeczowych, posiadane zasoby kadrowe, doświadczenie w realizacji zadań podobnego rodzaju, rzetelność i terminowość projektów realizowanych we współpracy z administracją publiczną oraz sposób rozliczenia dotacji w ostatnich 3 latach oraz inne informacje ważne z punktu widzenia realizacji projektu…

Ocena merytoryczna wniosku dokonywana jest natomiast indywidualnie przez członków komisji powołanych przez burmistrza poprzez przyznanie określonej liczby punktów (od 0 do 50). Co ważne wnioski, które w ocenie merytorycznej otrzymały mniej niż 20 punktów nie otrzymają rekomendacji do przyznania dofinansowania. Formularz oceny merytorycznej wniosku można odnaleźć na stronie gminy Krapkowice.

Reprezentant jednej z organizacji pozarządowej (dane do wiadomości redakcji) działającej na terenie gminy Krapkowice od wielu lat przygląda się działalności komisji oceniającej złożone oferty. Twierdzi, że nie ma jasnego klucza w ocenianiu złożonych ofert przez poszczególnego członka komisji.

- Członkowie komisji kierują się swoim indywidualnym podejściem nie tylko do danej oferty ale również oferenta, który przedkłada swoje zadanie – mówi przedstawiciel krapkowickiego NGO'sa - Zdarzało się w przeszłości, że jednego roku dana oferta z tym samym zadaniem otrzymywała dofinansowanie, a kolejnego roku już nie. Drugim problemem jest kwestia rekomendacji burmistrzowi wysokości dotacji. Nikt nie wie czym kierują się członkowie komisji przypisując danej ofercie kwotę dotacji. Ostatecznie burmistrz akceptuje decyzje danej komisji konkursowej i tym samym to on ma wpływ na to jaką kwotę otrzymuje dana organizacja – stwierdza nasz rozmówca.

Piłeczka po stronie radnych

Oprócz całej masy dokumentacji, odniesień do uchwał, zarządzeń, kryteriów, formularzy i tabel w odpowiedzi na interpelację radnego, burmistrz Krapkowic nie omieszkał także poinformować, że ostateczna decyzja o wysokości dotacji zaplanowanych w budżecie gminy należy do radnych, którzy uchwalają budżet.

Wygląda na to, że jeśli jakieś kluby mają żal z powodu przyznania zbyt małej dotacji, to mogą go mieć w gruncie rzeczy do… radnych, którzy głosują za budżetem.

„Burmistrz Krapkowic, jako organ wykonawczy realizuje/wydatkuje budżet przyjęty przez radnych, w tym między innymi środki przeznaczone na rozwój sportu" – zaznaczył Andrzej Kasiura.

Owszem, radni zatwierdzają budżet gminy, a w tym również środki przeznaczone na wsparcie klubów sportowych i innych organizacji pozarządowych w różnych dziedzinach. Jednak jest to ogólna kwota, za której podział na poszczególnych oferentów odpowiada jednak burmistrz.

W całym tym problemie nie chodzi chyba o to, aby przerzucać się teraz odpowiedzialnością, za to, kto i za czym głosuje, ale odpowiedzieć na pytania, jak i co można konkretnie zrobić, aby sportowcy (zwłaszcza ci najmłodsi) nie musieli uciekać z gminy Krapkowice w poszukiwaniu innych boisk, klubów i trenerów.

(matt)

Weź udział w konkursie

Zapraszamy serdecznie do udziału w **XV edycji Konkursu Wiedzy o Mniejszości Niemieckiej**. XV edycja konkursu w roku 2025 jest organizowana przez Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim. Konkurs jest dedykowany uczniom klas IV-VIII ze wszystkich szkół podstawowych województwa opolskiego.

Wydarzenie składa się z dwóch etapów: szkolnego oraz wojewódzkiego. Zarówno pierwszy jak i drugi etap obejmuje test złożony z 30 pytań (20 zamkniętych i 10 otwartych), opracowanych przez komisję konkursową. Czas na rozwiązanie testu to 30 minut. Dodatkową konkurencją będzie wypowiedź pisemna na dany temat, czas na wypowiedź to 30 minut. Materiały do konkursu, bazujące na tematyce mniejszości niemieckiej, są dostępne dla wszystkich uczestników na naszej stronie internetowej.

Udział w konkursie to nie tylko okazja do rywalizacji, lecz także sposobność poszerzenia wiedzy z zakresu historii i funkcjonowania mniejszości niemieckiej w Polsce. Konkurs wspiera również zaznajomienie się z

dziedzictwem kulturowym regionu oraz rozwijanie wiedzy w duchu wzajemnego poszanowania i zrozumienia.

Regulamin Konkursu, formularze zgłoszeniowe oraz materiały do konkursu są dostępne w zakładce na stronie www.skgd.pl:

(Działalność kulturalno-oświatowa → Działalność oświatowa TSKN → Konkurs Wiedzy o Mniejszości Niemieckiej).

Terminarz XV Konkursu Wiedzy o Mniejszości iemieckiej:

Termin zgłaszania uczestników: ***do 24 lutego 2025 roku.***

Eliminacje szkolne: ***25 marca 2025 roku, godzina 10.30.***

Powiadomienie organizatora o wynikach: ***do 4 kwietnia 2025 roku.***

Finał wojewódzki: ***28 kwietnia 2025 roku.***

Cieszymy się, że Konkurs jest wspierany finansowo przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie oraz Federalne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ojczyzny, za pośrednictwem Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce.

Zachęcamy do aktywnego udziału i życzymy powodzenia wszystkim uczestnikom!

Gefördert durch:

Bundesministerium des Innern und für Heimat

aufgrund eines Beschlusses des Deutschen Bundestages

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

Sozial-Kulturelle Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien
Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim

eprasa.pl ccc0d5ff8f

POZNAJMY NASZE DZIEJE

Poczet władców Krapkowic – Maksymilian II Habsburg Część I

XVI wiek to okres, w którym Krapkowice pozostawały w bezpośrednim władaniu najznakomitszych europejskich rodów - królów Polski, Czech i Węgier. Często jednak zaangażowanie w wydarzenia kluczowe dla historii kontynentu nie szło w parze z dbałością o sprawy lokalne. Panowanie Maksymiliana II Habsburga wyróżnia się pod tym względem, gdyż mimo krótkiego trwania, dostarcza nam nieco informacji dotyczących historii Krapkowic.

Nietypowa młodość

Arcyksiążę Maksymilian z Austrii przyszedł na świat 31 lipca 1527 roku w Wiedniu. Był najstarszym synem króla Czech i Węgier Ferdynanda I i jego żony Anny Jagiellonki. Para doczekała się w sumie piętnaściorga dzieci, z których aż trzynaścioro przeżyło swoje dzieciństwo. Była to rzecz niezwykła przy bardzo wysokiej śmiertelności niemowląt, występującej w Europie w zasadzie do początków XX wieku. To, że ród Habsburgów jako niezwykle zamożny i wpływowy miał dostęp do najlepszej opieki medycznej, tłumaczy sprawę tylko częściowo. Dużą rolę pewnie odegrało tutaj najzwyklejsze szczęście, choć pewnie nie bez wpływu były niezwykłe jak na panującą dynastię więzy rodzinne. Ferdynand i Anna osobiście zajmowali się swoimi dziećmi, poświęcając im dużo czasu, nie wysyłali ich też w młodości na dwory krewnych. Była to wyjątkowa sytuacja w nowożytnej Europie, w której bardzo często już kilkuletnie potomstwo było przedmiotem politycznych kombinacji.

Maksymilian wraz z rodzeństwem uczęszczał do miejscowej szkoły w Innsbrucku. Tutaj nauczył się lokalnego w Tyrolu dialektu południowo bawarskiego. Mówił w nim do końca życia, używając go także przy formalnych okazjach. Co więcej, uporczywie stosował go także pisząc. Stąd w dokumentach pozostawionych przez tego przedstawiciela rodu Habsburgów możemy dziś napotkać bardzo swoiste reguły ortografii i pisowni, stosowane przez niego z żelazną konsekwencją przez całe życie. Upór i miłość do ojczystej mowy nie wynikały jednak z braku innych możliwości. Maksymilian miał prawdziwy talent do języków i swobodnie porozumiewał się również po łacinie, francusku, hiszpańsku, włosku, węgiersku oraz czesku.

Na politycznej scenie

Młody Maksymilian II na obrazie Guillema Scrotesa z 1544 roku.

Maria Hiszpańska, żona Maksymiliana II Habsburga, na portrecie z 1557 roku.

Sielankowe życie u podnóża Alp nie mogło jednak trwać wiecznie, a przynajmniej pierworodny syn władcy kilku znaczących państw nie miał takich możliwości. Jako siedemnastolatek Maksymilian wstąpił więc na scenę wielkiej polityki. Udał się do Brukseli, na dwór swojego stryja Karola, króla Hiszpanii i cesarza (nie licząc kilkunastu innych tytułów!), najważniejszego władcy w ówczesnej Europie. Nie mógł tutaj liczyć na cieplarniane warunki, gdyż niemal od razu wyruszył u boku swojego krewnego na wojnę. Mowa tutaj o tak zwanej I wojnie szmalkaldzkiej, czyli konflikcie cesarza z sojuszem protestanckich niemieckich książąt. Maksymilian uczestniczył w rozstrzygającej kilkuletnie walki bitwie pod Mühlbergiem. Armia Karola V pokonała w niej 24 kwietnia 1547 roku w druzgocący sposób wojska sojuszu szmalkaldzkiego. Zwycięzcy mieli co prawda prawie czterokrotną przewagę liczebną, ale nie takie fory zdarzało się marnować na polach bitew. Wrażenie robi tutaj przede wszystkim stosunek strat, gdyż oddziały katolickie straciły zaledwie około 50 poległych, a protestanckie – 3000. Z punktu widzenia bohatera naszego tekstu ciekawie było jednak przede wszystkim po bitwie. Niespełna dwudziestoletni książę zdecydowanie zażądał łaski dla pokonanych księcia Saksonii Jana Fryderyka oraz landgrafa Hesji Filipa. Tutaj po raz pierwszy wyszły na jaw sympatie młodego księcia dla protestantyzmu, które przez kolejne lata sprawiały potężny ból głowy cesarzowi Karolowi i królowi Ferdynandowi. Myśl, że ktoś z realnymi widokami na szereg koron królewskich i koronę cesarską mógł przejść na stronę polityków związanych z reformacją, była w rodzie Habsburgów szokującym scenariuszem. Należało podjąć natychmiast środki zaradcze.

13 września 1548 roku Maksymilian poślubił córkę Karola, Marię hiszpańską. Pani młoda była pierwszą kuzynką pana młodego, co zresztą w przyszłości w rodzie Habsburgów miało już być na porządku dziennym. Tym razem nie skorzystano z okazji, żeby związać z domem austriackim któryś z pozostałych europejskich rodów. Ważniejsza była walka o lojalność samego Maksymiliana. Warto było uprzedzić pomysły w rodzaju poślubienia którejś z luterańskich księżniczek z Saksonii, Hesji, Brandenburgii czy Prus. Dodatkowo książę został mianowany następcą tronu w Czechach, co sprawiło, że automatycznie pojawiły się widoki, że w przyszłości stanie się również panem Krapkowic. Nie, żeby siedziba władz naszego powiatu mogła mieć wówczas jakikolwiek priorytet dla młodego monarchy. Znacznie lepszym argumentem dla Maksymiliana pewnie było powierzenie mu tytułu namiestnika Hiszpanii pod nieobecność cesarza Karola. Tam miał poczuć się doceniony powierzeniem mu odpowiedzialnej roli, jak również nabrać trochę dystansu do konfliktów religijnych na terenie Rzeszy Niemieckiej. Droga od beztroskiego życia w Tyrolu do rządzenia najpotężniejszym królestwem Europy zajęła więc zaledwie pięć lat.

Niezapomniana podróż

Wydaje się jednak, że nowa funkcja nie sprawiła radości Maksymilianowi. O wiele chętniej podjąłby się zarządzania Niderlandami, z których miał o wiele bliżej do interesujących go niemieckich spraw. W tym czasie rozpoczęły się też rozmowy dotyczące porządku dziedziczenia we włościach Habsburgów. Plan zakładał, że następcą cesarza Karola V zostanie jego brat Ferdynand. Po Ferdynandzie miały nastać jednak rządy syna Karola – Filipa, a nie Maksymiliana. Takie rozstrzygnięcie nie było w smak księciu, stąd w 1550 roku udał się w podróż do Wiednia, aby wziąć udział w dalszych negocjacjach na ten temat. Podróż z królewskiego Valladolid prowadziła przez Trydent, gdzie był świadkiem jednej z sesji soboru powszechnego. Do historii przeszła przede wszystkim forma tej podróży. Przed książęcym orszakiem przez setki kilometrów kroczył bowiem dumnie słoń Soliman.

Ten słoń indyjski urodził się około 1540 roku w jednej z portugalskich posiadłości kolonialnych. Stamtąd trafił do Lizbony i dalej do Hiszpanii. Jego imię nawiązywało do sułtana Turcji Sulejmana I Wspaniałego, najbardziej niebezpiecznego wroga Habsburgów. Zwierzę miało zwiastować chwalebną przyszłość – marzenie, że osmański sułtan znajdzie się w służbie austriackiego rodu. Córka Karola V Izabela podarowała go Maksymilianowi w prezencie. Słoń jako prezent nie był w historii Europy niczym niezwykłym. Przedstawicieli tego gatunku mieli na swoim dworze między innymi Karol Wielki, cesarz Fryderyk II, król Anglii Henryk III oraz papież Leon X. Czym innym było jednak trzymanie egzotycznego zwierzęcia nieopodal monarszej rezydencji, a czym innym przemaszerowanie nim przez pół Europy. Po drodze zwierzę wzbudzało sensację i w kolejnych miejscowościach było podziwiane przez tłumy. Soliman przeszedł z Valladolid do Barcelony, następnie popłynął statkiem do Genui, i stamtąd udał się przez Mediolan, Cremonę, Mantuę, Trydent, przełęcz Brenner i Innsbruck do Wiednia. Dla wielu miejscowości było to historyczne wręcz wydarzenie. Do dziś na tej trasie znajduje się wiele gospód i hoteli, których nazwy nawiązują do słonia. Najbardziej znany jest ponad 500-letni hotel „Elefant" we włoskiej miejscowości Bressanone. Piękne płaskorzeźby z Solimanem można znaleźć również na kamienicach rynku w Linz. Po ukończonej podróży słoń zamieszkał w menażerii przy zamku Kaiserebersdorf. Tam jednak najprawdopodobniej nieodpowiednio się nim zajmowano i zaniedbano jego dietę. Zwierzę zdechło 18 grudnia 1553 roku. Jego skórę wypchano. Do połowy minionego stulecia znajdował się w Muzeum Narodowym w Monachium. Tam jednak odstawiono go do zawilgoconej piwnicy, gdzie padł ofiarą pleśni. Z części kości Solimana wykonano krzesło, na którym wygrawerowano informacje o pochodzeniu słonia, jego wadze i przebytej drodze. Mebel do dziś znajduje się w kolekcji klasztoru benedyktynów w Kremsmünster.

Ciąg dalszy w kolejnym wydaniu „Tygodnika Krapkowickiego".

Łukasz Malkusz

eprasa.pl ccc0d5ff8f

FELIETON

Ucieczka ku...

Zima w Polsce potrafi dać się we znaki – zimny wiatr, szare dni, ciągłe zmęczenie. Dlatego postanowiłem spakować walizkę, wsiąść do samolotu i polecieć tam, gdzie jest cieplej. Nie chodziło tylko o pogodę, ale o chwilę oddechu od codzienności i szansę, by spojrzeć na świat z innej perspektywy.

Trafiłem w miejsce, które wciąż jest niemal nietknięte przez masową turystykę. Bez wielkich kurortów, bez tłumów. Natura wciąż rządzi tu na swoich zasadach – morze, góry, lasy, niesamowite krajobrazy. Spacerując wśród bujnej roślinności, wdychając czyste powietrze, uświadomiłem sobie coś oczywistego, a jednocześnie często przez nas zapominanego: natura jest doskonała w swojej prostocie.

Nie ma tu pośpiechu. Fale uderzają o brzeg w swoim rytmie, ptaki szybują na wietrze, rośliny rosną tam, gdzie chcą. Wszystko działa zgodnie z naturalnym porządkiem, bez zbędnego chaosu. A my, ludzie, często tego spokoju nie zauważamy. Gonimy za czymś, co wydaje się ważne, a umyka nam to, co naprawdę się liczy – chwila ciszy, oddech, obserwacja świata wokół.

Podróże nie są tylko sposobem na odpoczynek. To okazja, by oderwać się od codzienności i zobaczyć rzeczywistość z innej perspektywy. Warto czasem zostawić swoje obowiązki i dać sobie szansę na nową przygodę. Nawet krótka podróż może przypomnieć, że świat jest piękny, a my powinniśmy częściej się nim cieszyć.

Największą wartością podróży jest jednak możliwość dzielenia się nimi z innymi. Pokazywanie bliskim tych niezwykłych miejsc, przeżywanie ich razem, dzielenie się zachwytem i refleksją. Bo piękno świata staje się jeszcze pełniejsze, kiedy możemy się nim dzielić. Być może właśnie dlatego tak chętnie robimy zdjęcia, opowiadamy historie, wracamy do wspomnień – bo radość mnoży się, kiedy jest wspólna.

I choć każdy powrót do rzeczywistości wydaje się nieunikniony, to pozostaje w nas coś, co zmienia sposób, w jaki patrzymy na codzienność. Każda podróż zostawia ślad – uczy uważności, przypomina, jak ważne jest zachwycanie się światem. A może to właśnie ta uważność jest kluczem do prawdziwego szczęścia?

Aleksander Gawlica

Recytuj po niemiecku

XXXI Konkurs Recytatorski „Jugend trägt Gedichte vor" / „Młodzież recytuje poezję"

Konkurs jest jednym z największych projektów TSKN.

Jest doskonałym przykładem pozytywistycznej pracy Towarzystwa na rzecz regionu.

Konkurs przeznaczony jest dla uczniów szkół podstawowych oraz szkół średnich.

Każdy z uczestników konkursu recytuje dwa utwory poetyckie w języku niemieckim.

Eliminacje szczebla podstawowego (szkolne) – **styczeń/luty 2025**

Eliminacje gminne – **do 21 marca 2025**

Eliminacje rejonowe odbędą się **od 03.04 do 29.04.2025 r**

Finał – odbędzie się **3 czerwca 2025 r** w Studenckim Centrum Kultury w Opolu przy ul. Katowickiej 95 o godz. 9.30

Konkurs Recytatorski w języku niemieckim
Rezitationswettbewerb in deutscher Sprache
Młodzież recytuje poezję
Jugend trägt Gedichte vor

Projekt finansowany jest przez **Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie** oraz **Federalne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ojczyzny**, za pośrednictwem **Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce**.

Konkurs wpisany został do wykazu Wojewódzkich Konkursów Przedmiotowych organizowanych przez Opolskiego Kuratora Oświaty dla uczniów szkół podstawowych województwa opolskiego. Może być wymieniony na świadectwie ukończenia szkoły podstawowej w roku 2024/2025 w województwie opolskim oraz będzie uwzględniany w postępowaniu rekrutacyjnym do szkół ponadpodstawowych na rok szkolny 2025/2026.

Szczegóły dostępne są na naszej stronie pod linkiem http://skgd.pl/dzialalnosc-kulturalno-oswiatowa/dzialalnosc-oswiatowa-t-skn/konkurs-recytatorski-w-jezyku-niemieckim-mlodziez-recytuje-poezje/

Gefördert durch:

Bundesministerium des Innern und für Heimat

aufgrund eines Beschlusses des Deutschen Bundestages

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

Sozial-Kulturelle Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien
Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim

Kiosk Numerek
- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej

Rynek 21, Krapkowice
tel. 504 120 772

Kupię wszelkie starocie
tel. 602-622-859

Z nami skutecznie poprowadzisz firmę z dowolnego miejsca na świecie!
WIRTUALNE BIURO PROSPERITA
Wirtualne Biuro Prosperita
47-320 Gogolin, ul. Malińska 1
Planujesz założyć firmę i szukasz adresu? Może chcesz zmienić adres swojej firmy a nie masz lokalu? A może preferujesz pracę zdalną i zależy Ci na atrakcyjnej i wiarygodnej lokalizacji dla Twojej firmy? Wirtualne biuro jest stworzone właśnie dla Ciebie!
Skontaktuj się z nami:
tel. 797 797 929
e-mail: info@prosperita24.eu
www.wirtualnaprosperita.pl
fb.com/wirtualnebiurogogolin

sklep Roma
W sklepach akceptujemy karty płatnicze
ART. SPOŻYWCZE & MONOPOLOWE
LOTTO
Malnia, ul.Opolska 52,
PN-SB 7.00-10.00
i 15.00-18.00
N 11.00-15.00
tel. 517 470 278
Chorula, ul.Opolska 50,
PN-PT 5.00-20.00,
SB 5.00-18.00
N 9.00-16.00
tel. 517 470 278

Budopap SPÓŁKA Z O.O.
Krapkowice, ul. Opolska 103a,
tel. 77 4662065,
e-mail: info@budopap.pl
www.budopap.pl
Twój dobry wybór!
Oferuje:
Kompleksowe usługi budowlane
Budowy • Remonty • Adaptacje
w tym m.in. roboty:
- ogólnobudowlane, murarskie i żelbetowe
- wykończenia i malowanie wnętrz
- docieplenia i malowanie elewacji
- dekarskie: dachówka, papa, blacha, rynny
Budujemy zadowolenie klienta.
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ W BUDOWNICTWIE
PRZEDSIĘBIORSTWO FAIR PLAY
RZETELNA Firma

eprasa.pl ccc0d5ff8f

INVESTDOM® nieruchomości
Zaufaj profesjonalistom!
Krapkowice, ul. Opolska 3
tel.77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• NOWA INWESTYCJA! DĘBOWA PARK W GOGOLINIE. Komfortowe apartamenty tuż przy parku miejskim! Mieszkania od 41 m² do 74 m², miejsce postojowe, komórka lokatorska w cenie! Budynek trzypiętrowy, na parterze lokale usługowe. BUDOWA ROZPOCZĘTA! więcej informacji na www.debowapark.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858

• ODRZAŃSKIE TARASY Komfortowe Apartamenty z widokiem na Odrę. Mieszkania od 59 m² do 78 m², miejsca postojowe w garażu podziemnym, komórki lokatorskie! Budynki trzypiętrowe z windami. BUDOWA ZAKOŃCZONA! KUP I ODBIERZ KLUCZE DO SWOJEGO NOWEGO MIESZKANIA! więcej informacji na www.odrzanskietarasy.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• APARTAMENTY NA ZUCHÓW w Zdzieszowicach. Atrakcyjne mieszkania z balkonami, o powierzchni 73 m². Budowa w trakcie realizacji, zakończenie IV kwartał 2024r. Więcej informacji na www.nazuchow.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• OSIEDLE DĘBOWE-ZABUDOWA SZEREGOWA III ETAP w Gogolinie. Domy w zabudowie szeregowej o powierzchni 136.88 m², działki od 3 do 5 arów, stan deweloperski. Więcej informacji na www.osiedledebowe.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

MIESZKANIA

• Krapkowice - Otmęt, 64 m², 4pkł, II piętro, balkon, 349 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15914)

• Krapkowice, 83 m², 3pkł, I piętro, piwnica, ogródek, do zamieszkania, 395 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15708)

DOMY

• Żywocice, dom jednorodzinny, 130 m², działka 28 a, do kapitalnego remontu, 220 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15904)

• Krapkowice – Otmęt, 130 m2, działka 9,94 a, do kapitalnego remontu, 225 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15867)

• Pisarzowice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 36 a, do remontu, 299 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15544)

• Krapkowice, dom jednorodzinny-bliźniak, 84 m², działka 3.6 a, do częściowego remontu, 375 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15756)

• Rogów Opolski, dom jednorodzinny, 160 m², działka 18,5 a, do zamieszkania, 590 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15915)

• Gogolin-Osiedle Dębowe, szeregówka, 136,88 m²,działka 3 a, stan deweloperski, 650 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

DZIAŁKI

• Rozwadza, budowlana, 8 a, media blisko granicy, możliwość powiększenia areału, 72 180 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15114)

• Gogolin, budowlana, 10 a, media w granicy, 110 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Gogolin, budowlana, 7.8 a, media w granicy, 117 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 083 283 (15744)

• Chorula, budowlana, 12.5 a, media w granicy, 175 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15728)

• Krapkowice, budowlana, 8,3 a, media w granicy, 189 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Gogolin, budowlana, 11 a, media w granicy, 269 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14601)

• Pietna, budowlano- usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 550 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

INNE

• Gogolin, budynek usługowy, 61 m²- cztery pomieszczenia, działka 9,75 a, 395 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15870)

Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -
Tel. 795570792, 774428338

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!
TYGODNIK Krapkowicki
Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:
1. wejdź na stronę www.tygodnik-krapkowicki.pl
2. wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza
3. dokonaj opłaty
LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info

eprasa.pl ccc0d5ff8f

Niebawem otwarcie muzeum siatkówki

Na tę chwilę czeka wielu sympatyków siatkówki. Ekspozycja poświęcona historii kędzierzyńskiej siatkówki zostanie otwarta w hali „Azoty" już 20 lutego. Kibice znajdą tam wiele pamiątek związanych z takimi klubami, jak: Chemik, Mostostal i oczywiście ZAKSA. Kędzierzyńsko-kozielski klub ma również wielu kibiców w naszym powiecie.

- Po wielu miesiącach archiwizowania zbiorów i zabezpieczania ich, wreszcie docieramy do tego momentu, kiedy możemy uroczyście otworzyć stałą ekspozycję w hali „Azoty" pt. „Historia kędzierzyńsko-kozielskiej piłki siatkowej". Przyczynkiem do powstania tej ekspozycji było przekazanie przez państwa Pietrzyk pamiątek klubowych i rodzinnych z okresu, kiedy w Kędzierzynie działał klub Mostostal, a później Mostostal-Azoty, który z czasem przekształcił się w ZAKSĘ - mówił wiceprezydent miasta Tomasz Radłowski podczas konferencji prasowej, która odbyła się w magistracie 12 lutego.

Początki kędzierzyńskiej siatkówki sięgają lat 50. i związane są z klubem Unia. Później sekcja męska na kilka lat trafiła do Kolejarza. W 1968 roku powstał Międzyzakładowy Klub Sportowy Chemik. Kolejnym przystankiem siatkarzy na kilka sezonów był klub Mostostal-4, a następnie ponownie Chemik. Wraz z upadkiem tego wielosekcyjnego klubu na początku w 1994 roku, za sprawą Kazimierza Pietrzyka, powołano do życia nowy twór sportowy pod nazwą KS Mostostal Zabrze w Kędzierzynie-Koźlu. Później nastąpiła zmiana nazwy na Mostostal-Azoty, aż w końcu w 2007 roku na ZAKSA. I tak jest do dziś. Nie można też zapomnieć o sekcji kobiecej oraz drużynach młodzieżowych, które od 1994 roku trenowały i odnosiły sukcesy pod szyldem MMKS. O tym wszystkim będzie można dowiedzieć się właśnie na wystawie w hali przy u. Mostowej.

Od 20 lutego kibice wielokrotnego Mistrza Polski w siatkówce – ZAKS-y Kędzierzyn-Koźle będą mogli wracać wspomnieniami do historii klubu w nowo utworzonym muzeum.

W przygotowanie ekspozycji zaangażowały się Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Muzeum Ziemi Kozielskiej. Uroczyste otwarcie, na które zaproszono osoby związane przed laty, a także obecnie z kędzierzyńską siatkówką, zaplanowano na 20 lutego. Tego dnia od południa wystawa będzie dostępna dla wszystkich chętnych. Będzie ją można oglądać codziennie w godzinach otwarcia hali „Azoty". Na miejscu kibice będą mogli zobaczyć archiwalne zdjęcia, materiały prasowe, kolekcje trofeów i koszulek klubowych oraz wiele innych pamiątek nagromadzonych prze lata. Sporą atrakcją powinny być kioski multimedialne, gdzie będzie można zobaczyć archiwalne nagrania wideo z meczów sprzed lat oraz różnych wydarzeń klubowych.

- Mamy nadzieję, że to nasze muzeum będzie się rozrastało, bo liczymy na pozyskanie kolejnych eksponatów - dodał Tomasz Radłowski.

Kibice, którzy mają różne pamiątki związane z kędzierzyńską siatkówką i chcieliby się nimi podzielić z innymi, mogą je przekazać na wystawę.

nad. Grzegorz Łabaj/ Nowa Gazeta Lokalna, fot. (raul)

CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG
żylaki, pajączki żylne
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, miniflebectomia
owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn
Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

Posadzki betonowe
Rafał Reinert
Kosorowice
ul.Powstańców Śl. 15a
tel. 663 403 154

TRANS-HOL ASSISTANCE
Pomoc drogowa, transport maszyn
605 041 902
601 486 314

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

POTRZEBUJESZ GOTÓWKI?
ZAŁATW TO PO SĄSIEDZKU
Bank Spółdzielczy w Krapkowicach
Grupa BPS
0% prowizja
72 okres miesiące kredytowania
8,84% RRSO
OPROCENTOWANIE 8,50%
77 466 14 91
www.bskrapkowice.pl

Czy istnieje język śląski

No właśnie… Pan Prezydent rok temu nie podpisał ustawy o funkcjonowaniu języka śląskiego. Obecni kandydaci na ten urząd, prześcigają się w obietnicach o sformalizowaniu śląskiej mowy. Zapewne dla wielu Ślązaków to dość ważna sprawa, jednak wydaje się, że sformalizowanie jej, to chyba jest jakiś tam problem, podobnie jak uznanie narodowości śląskiej – który to pomysł również upadł. I nie wchodząc w politykę, bo być może jakieś przesłanki tej natury grają tu rolę, to, przynajmniej nad śląskim językiem, należałoby się zastanowić.

Pewien pan prezes dużej partii, bardzo niefortunnie wyraził się kiedyś, że śląskość, to „ukryta opcja niemiecka". Miał chyba na myśli fakt, że wielu Ślązaków wyjechało lub zostało deportowanych do Niemiec, że w śląskim języku funkcjonuje wiele germanizmów i może fakt, że Śląsk, kiedyś rządzony przez polskich Piastów, był przez kilka wieków pod panowaniem króla czeskiego, cesarza austriackiego, króla pruskiego, a później cesarza niemieckiego. Nie wziął jednak pod uwagę pewnego fenomenu, że ta mowa, która jednak, jakby nie było jest gwarą o polskich korzeniach, przetrwała, pomimo germanizacji, niemieckich szkół i urzędów. Znam relacje wielu starszych osób, niestety najczęściej już nieżyjących, którzy znali język niemiecki bardzo dobrze, bo takiego uczono ich w szkołach i takim trzeba było posługiwać się w życiu społecznym. A jednak w domu mówili po śląsku, mieli często polskie modlitewniki i śpiewniki. Nie wchodząc jednak w zawiłości mniejszości narodowych, skupmy się na owym języku śląskim.

Dla mieszkańca naszego regionu, posługiwanie się nim, nie jest żadnym problemem, szczególnie dla potomków pozostałych na tych ziemiach autochtonów. No bo tak mówiło się w domu i rozmawiało z rówieśnikami. Ja, mimo, że nie jestem jakimś językoznawcą, nauczyłem się biegle mówić i rozumieć śląską godka, bo przecież moi koledzy, szczególnie w podstawówce, tylko tak ze mną rozmawiali, czyli „rołzprawiali". No i żyje się tu już słuszne ponad 60 lat. Ale Śląsk to bardzo szerokie pojęcie. To historyczna kraina, rozciągająca się obecnie na terytorium trzech państw. Głównie Polski, ale też Czech i Niemiec. Mniej więcej od początku XVI w. zaczęto rozróżniać tzw. Dolny i Górny Śląsk, a stolicą tego regionu był niemal zawsze Wrocław, a nie Opole czy Katowice. Na tzw. Dolnym Śląsku, który rozpościera się na zachód od Odry, choć nie jest to żadnym wyznacznikiem, nie znano gwary śląskiej w naszym rozumieniu.

Obecnie Górny Śląsk, który kojarzy nam się głównie z kopalniami, górnikami, dymiącymi kopalniami i zagłębiami przemysłowymi, z niepisaną stolicą – Katowicami, wykształcił śląską gwarę. Nie jest ona jednak kompatybilna z gwarą używaną na Śląsku Opolskim, choć różnice mogą wydawać się niewielkie. I tak część osób, zwracając się do ukochanej osoby powie: „kochom", a inni, że „pszaja". U jednych się „godo", „gołdoł", a u innych „rządzi". U nas rower to „koło", ale już w sąsiedniej wiosce będzie to „kieło". W bardzo wielu wioskach na Opolszczyźnie nie używa się w języku potocznym niektórych twardych spółgłosek, np. „cz" czy „sz", skracając je tylko do samym c i s. Mówi o tych ludziach że „sysają", czyli „mazurzą", bo mówią: „cemu", zamiast „czemu", „psenica", miast „pszenica". I bądź tu człowieku mądry. Dla językoznawców to ciężki orzech do zgryzienia. Bo aby ustanowić jakiś język, powinien być on ujednolicony, mieć swój alfabet i pisownię, a nawet piśmiennictwo, tak jak np. język kaszubski, też nazywany gwarą.

No bo skoro ma być język śląski ustanowiony urzędowym, to podobnie jak to dzieje się np. w Szwajcarii, każdy urzędnik musiałby go znać i przyjmować podania napisane po śląsku. Tylko, czy, prócz mówienia po śląsku, potrafimy też pisać po śląsku? W Szwajcarii każdy urzędnik musi znać cztery języki: niemiecki, francuski, włoski i retoromański – ba tam takie właśnie funkcjonują. Ale ich gramatyka jest ściśle określona. I mimo, że Ślązak Ślązaka bez trudu zrozumie, obojętnie czy jest z Chróścic, Gogolina czy Rudy Śląskiej, to jednak każdy z mieszkańców tych miejscowości używa pewnych regionalizmów, więc skłaniać by się jednak należało do uznania (a tak już jest) języka śląskiego za gwarę, i to w dodatku niejednolitą. Za cenne uważać należy zachowanie śląskiej mowy przodków.

Nie zastąpi ona jednak poprawnej polszczyzny, a z tym często u nas bywa tragicznie. Jak jeszcze nie wadzi mówienie po śląsku do sprzedawcy, a nawet urzędnika tu – u nas, tak już w innych regionach Polski, będzie pewnym zgrzytem i może prowadzić do niezrozumienia. I dałbym pod rozwagę tym wszystkim, którzy domagają się uznania języka śląskiego, czy aby znają dobrze polski, bo w dzisiejszych realiach, żaden język regionalny, nie zastąpi poprawnej, literackiej polszczyzny.

Wawrzyniec Jasiński

eprasa.pl ccc0d5ff8f

Piłka ręczna – II liga kobiet

Hit nie zawiódł

W spotkaniu lidera z wiceliderem lepszymi o jedną bramkę okazały się szczypiornistki krapkowickiego Otmętu, które dzięki temu powiększyły przewagę nad drużyną z Krakowa do dziewięciu punktów. Najskuteczniejszą zawodniczką w naszej ekipie była Aleksandra Stopa, autorka 9 goli.

Mecz ze studentkami z Krakowa zapowiadany był nie tylko jako hit 11.kolejki, ale i całego sezonu. Raz, że mierzyły się w nim dwie najwyżej sytuowane zespoły w tabeli, a dwa że jeden z nich do tej pory nie stracił nawet punktu (Otmęt), z kolei drugi (Kraków) przegrał zaledwie jedno spotkanie - właśnie z liderem. Stawką sobotniej konfrontacji była pierwsza lokata w tabeli dająca awans do I ligi. W przypadku bowiem wygranej AZS-u ekipa ze stolicy Małopolski doskoczyłaby do lidera na trzy punkty, mając do rozegrania jeden mecz więcej.

Jesienią krapkowiczanki, po bardzo wyrównanym i zaciętym spotkaniu wygrały w Krakowie 19-18 zdobywając dwie ostatnie bramki w ostatniej minucie meczu! Podobne emocje miały miejsce w rewanżu. W nim od początku minimalną przewagę miały krakowianki, a pierwsze prowadzenie Otmętowi w 16.minucie trafieniem na 9-8 dała Aleksandra Stopa. Chwilowy przestój gospodyń kosztował je stratę czterech bramek pod rząd i na tablicy wyników pojawił się rezultat 10-14. Przed przerwą podopieczne trener Agnieszki Blozik zdołały częściowo odrobić straty i do szatni schodziły przegrywając 14-16.

Po drugie prowadzenie w tym meczu Otmęt sięgnął w 35.minucie za sprawą Klaudii Kruk (18-17), niestety później rywalki siedmiokrotnie trafiły do siatki przy dwóch golach biało-zielonych i na kwadrans przed zakończeniem pojedynku zrobiło się 24-20 dla Krakowa. Potem świetnie dysponowana tego dnia Stopa trzykrotnie nie myliła się w ofensywie i krapkowiczanki wróciły do gry mając do odrobienia tylko jedno trafienie. Cztery minuty przed końcową syreną Stopa trafiła na 27-27, a chwilę później z rzutu karnego prowadzenie naszym dała Kruk. Obie nasze zawodniczki powtórzyły swój wyczyn w odpowiedzi na bramkę Aleksandry Wajdy, a gol Justyny Fijałkowskiej nic już krakowiankom nie dał i Otmęt po raz drugi w nieprawdopodobnie dramatycznych okolicznościach wyszarpał trzy punkty w konfrontacji z krakowskim AZS-em wygrywając 30-29.

Aleksandra Stopa i jej koleżanki z drużyny po raz drugi pokonały drużynę z Krakowa w tym sezonie.

- Na treningach podchodziłyśmy do pojedynku z Krakowem, jak do każdego innego spotkania – mówiła Aleksandra Stopa. - W trakcie meczu miałyśmy swoje założenia, które starałyśmy się realizować. W drugiej połowie wkradły się lekkie nerwy, na szczęście trener czuwała nad nami biorąc czas w odpowiednim momencie, żeby to wszystko uspokoić i poustawiać na nowo. Jestem zadowolona z mojej gry w dzisiejszym spotkaniu. Zaliczam go do udanych, choć uważam że stać mnie na więcej. Nasz dzisiejszy sukces jest wynikiem pracy całej drużyny, która z meczu na mecz staje się coraz silniejsza. I oby tak dalej! Kwestia awansu to dla nas jeszcze odległy temat. Dopiero co rozpoczęłyśmy drugą rundę, dlatego musimy się skupić na nadchodzących spotkaniach, żeby pokazać na co nas stać – zakończyła obrotowa Otmętu.

W następnej kolejce, zaplanowanej na pierwszy weekend marca, Otmęt zagra w delegacji z trzecią w ligowej stawce Pogonią Zabrze.

PIŁKA RĘCZNA - II LIGA KOBIET GRUPA IV

11.KOLEJKA:

OTMĘT KRAPKOWICE – AZS AGH KRAKÓW 30-29

START MICHAŁKOWICE – POGOŃ ZABRZE 24-28

KS DĄBROWA – START II PIETROWICE WIELKIE 29-31

BESKIDZKI HANDBALL – HANDBALL II V LO RZESZÓW *brak wyniku*

ORZEŁ ŁĘKAWICA pauza

TABELA

1. Otmęt Krapkowice	**10**	**30**	**276-196**
2. AZS AGH Kraków	9	21	268-190
4. Pogoń Zabrze	9	20	284-241
3. Beskidzki Handball	9	18	300-245
5. Start II Pietrowice W.	10	15	255-232
6. Start Michałkowice	10	10	273-283
7. KS Dąbrowa	9	6	237-248
8. Handball II Rzeszów	9	6	236-317
9. Orzeł Łękawica	9	0	169-346

(raul)

Protokół:

Otmęt Krapkowice - AZS AGH Kraków 30-29 (14-16)

Otmęt Krapkowice: Pisarzak, Matczak, Kapłon – Stopa 9, Mogilska 1, Klimaszewska 4, Popenda 1, Gołąbek 7, Szwajkiewicz, Kruk 7, Tiuchtiej 1.

Trener: Agnieszka Blozik.

Kary: Otmęt – 4 min.; Kraków – 6 min.

Piłka nożna – sparingi

Tym razem bez wygranej

Remis i porażkę zanotowali nasi czwartoligowcy w spotkaniach kontrolnych minionego weekendu. Z pustymi rękami po meczu z Krośnicą pozostali walczanie, natomiast starcie „Zdzichów" w Radzionkowie zakończyło się kompromisem.

Niespodziewanej porażki doznali czwartoligowcy waleckiego LZS-u. W czwartym meczu kontrolnym zimowego okresu przygotowawczego podopieczni trenera Łukasza Kabaszyna przegrali 1-4 z A-klasowym Źródłem Krośnica. Honorową bramkę dla naszego zespołu z rzutu karnego w 63.minucie zdobył Bartosz Śnieżek. Walczanie przegrywali już 0-2, a po kontaktowym trafieniu dali sobie jeszcze wbić dwa gole w ostatnim kwadransie gry. W kadrze waleckiego zespołu pojawiło się sporo nowych twarzy, a obok sześciu testowanych zawodników, między słupkami zaprezentował się nowy golkiper LZS-u. To Marcin Kaczmarczyk, który do końca sezonu został wypożyczony z trzecioligowego MKS-u Kluczbork, w którym jesienią rozegrał 6 spotkań. Wcześniej nowy golkiper Walec grał m.in. w Starcie Jełowa i Gwarku Tarnowskie Góry.

Bramkowym remisem zakończył się pojedynek Ruchu Zdzieszowice z imiennikiem z Radzionkowa. W rozegranym na wyjeździe sparingu „Zdzichy" prowadziły już 2-0 po trafieniach Cypriana Szulczewskiego i Kamila Giery, a wcześniej gospodarzy przed stratą gola uratował słupek. Mimo przewagi zdzieszowiczan przed przerwą, gospodarze po jednej z nielicznych sytuacji bramkowych zdołali złapać kontakt za sprawą Michała Szromka. Po zmianie stron proporcje się odwróciły i to gracze zespołu ze Śląska nadawali ton grze. W 56.minucie „Cidry" doprowadziły do wyrównania po golu Szymona Turczyna, lecz szybką odpowiedź po kontrze zdzieszowiczan przygotował rywalom Kewin Jonik i było 3-2 dla naszych. Kwadrans przed zakończeniem zawodów na centrostrzał z bocznej strefy boiska zdecydował się Miłosz Ćwieląg. Lecącej w kierunku bramki „Zdzichów" futbolówki nie zdołał zatrzymać żaden z obrońców, a zaskoczony takim obrotem sprawy Robert Poźniak zmuszony był sięgać po raz trzeci „do sieci" w tym meczu, który zakończył się remisem 3-3.

W swoim piłkarskim CV nowy bramkarz LZS-u Walce ma pucharowy występ przeciwko ekstraklasowemu Zagłębiu Lubin.

W następnym sparingu Walce zmierzą się z Orłem Ślinice, a zdzieszowicki Ruch podejmie ekipę Jastrzębia Bielszowice. Obydwa spotkania odbędą się w sobotę 22 lutego, z tym że pierwszy rozegrany zostanie na boisku w Prószkowie, a drugi w Gogolinie. Dla zdzieszowiczan będzie to ostatni mecz kontrolny przed wyjazdowym ćwierćfinałem Wojewódzkiego Pucharu Polski z Porawiem Większyce (1 marca, godz. 14.00).

(raul)

Protokoły:

LZS Walce - Źródło Krośnica 1-4 (0-1)

Bramka: Śnieżek.

Walce: Kaczmarczyk – Łątkowski, Mandala, Chałupiński, Choiński, Mazur, Śnieżek, Zawadzki, Bawoł, Paczulla oraz Janicki i 6 testowanych. **Trener:** Łukasz Kabaszyn.

Ruch Radzionków - Ruch Zdzieszowice 3-3 (1-2)

Bramki: Szulczewski, Giera, Jonik.

Ruch Zdzieszowice: Poźniak – Szampera, Goshovskyy, Kosia-Fomba, Sotor, Nowak, Kiliński, Dachnowski, Giera, Szulczewski, Stępień oraz Kowalczyk, Wilk, Wróblewski, Tandereszczak, Glinka, Tramsz i Jonik. **Trener:** Adrian Pajączkowski.

eprasa.pl ccc0d5ff8f

Piłka nożna – sparingi

Żyrowa, Unia i Żywocice z tarczą

Z sześciu rozegranych sparingów przez zespoły występujące w okręgówce i A-klasie tylko trzy zakończyły się wygranymi naszych drużyn. W dwóch innych przypadkach mecze się nie odbyły.

Z grona naszych drużyn grających w klasie okręgowej wysokiej porażki doznał krapkowicki Otmęt mierzący siły z Rudatomem Kępa. Szósty zespół grupy 5 klasy A już do przerwy udowodnił swoją wyższość prowadząc wysoko 5-2. Po zmianie stron rywal dołożył kolejne dwa trafienia i skończyło się na porażce biało-zielonych różnicą pięciu goli. Obydwa trafienia dla krapkowiczan były dziełem Pawła Pindelskiego.

Po dwóch porażkach z rzędu (2-4 z Kadłubem i 1-5 ze Stalą Zawadzkie – przyp. red.) odkuła się Victoria Żyrowa. W niedzielę podopieczni trenera Kamila Jakubczaka konfrontowali swe umiejętności z zespołem ze Skorogoszczy (II grupa klasy okręgowej) i wygrali 6-3. Po godzinie gry żyrowianie prowadzili 5-1, a potem szkoleniowiec dokonał kilku roszad w składzie i gra nieco „siadła". Finalnie jednak Victoria zagrała dobre zawody, a wśród tych, którzy trafiali między słupki bramki przeciwnika byli: zawodnik testowany, Adam Grochla, Łukasz Damrat, Damian Stolarczyk oraz dwukrotnie Armin Karwot.

Piłkarze Victorii Żyrowa wygrali sparing ze Skorogoszczą.

Racławiczki prowadziły 2-0, a potem 3-1 ze Śląskiem Reńska Wieś (klasa A), lecz ostatecznie wróciły z gry kontrolnej „na tarczy". Rywal odrobił bowiem straty z nawiązką i ostatecznie zwyciężył 5-3. Gole dla naszej drużyny zdobyli Patrick Janocha, Michał Szulc oraz Filip Grosz.

Z zespołów grających na szczeblu „serie A" drugą sparingową wygraną zanotowali piłkarze żywocickiego LZS-u. Team trenera Adama Gondka pokonał 7-2 LZS Rzepcze, a łupem bramkowym w tym spotkaniu podzielili się Marek Nandzik, Borys Wiskulski i Robert Bartela. Pierwszy z wymienionych ustrzelił hat-tricka, a dwaj pozostali zanotowali „dublety". Tydzień wcześniej żywociczanie wysoko ograli ligowego rywala z Białej, aplikując Polonii sześć bramek i tracąc przy tym dwie.

Premierowy mecz kontrolny ma za sobą Górnik Januszkowice. Zespół prowadzony przez trenera Mariusza Kapłona uległ 3-4 B-klasowej Victorii Cisek, a na listę strzelców dwukrotnie wpisał się Łukasz Ryncarz, a raz Kacper Kałaga. W ekipie z Januszkowic testowanych było siedmiu zawodników, w tym pięciu z Ukrainy i jeden … Nigeryjczyk.

Unia Krapkowice rywalizowała z wiceliderem grupy 6 klasy A – Naprzodem Ujazd Niezdrowice. Kadra Macieja Lisickiego okazała się lepsza o jedno trafienie triumfując 2-1, a do notesu arbitra w tym spotkaniu trafił Mateusz Wójcik, zdobywca obu bramek dla Unii.

Swoje sparingi odwołały rezerwy Racławiczek i MKS Gogolin. Pierwsi odbyli grę wewnętrzną, bo nie dojechał rywal z Krępnej, natomiast drugich „położyła" grypa i sztab gogolinian zdecydował się odwołać mecz z Unią Raszowa Daniec.

WYNIKI MECZÓW SPARINGOWYCH

RUDATOM KEPA – OTMĘT KRAPKOWICE 7-2
VICTORIA ŻYROWA –SKOROGOSZCZ 6-3
RACŁAWICZKI – ŚLĄSK REŃSKA WIEŚ 3-5
RZEPCZE –ŻYWOCICE 2-7
GÓRNIK JANUSZKOWICE–VICTORIA CISEK 3-4
UNIA KRAPKOWICE – NAPRZÓD UJAZD NIEZDROWICE 2-1

(raul)

Tenis stołowy – II liga

Lider wygrał

Kolejne dwa punkty do swojego dorobku dopisali tenisiści stołowi Chespy. Żywociczanie przed własną publicznością pokonali ekipę pyskowickiego Feniksa i po czternastu rozegranych spotkaniach liderują drugoligowej stawce.

Jesienią w Pyskowicach nasz zespół zwyciężył w najniższych rozmiarach, dlatego w rewanżu podopieczni trenera Karola Szczepanka we własnej sali chcieli wypaść zdecydowanie lepiej. Plan się powiódł, bo goście z meczowego „tortu" zdołali uszczknąć zaledwie dwa punkty i mecz zakończył się pewnym triumfem gospodarzy. Komplet zwycięstw zanotował Adam Linek. Żywocicka rakieta numer jeden (tylko jedna porażka w 25 meczach – przyp.red.) w grach pojedynczych i w deblu z Janem Szczepankiem „z kwitkiem" odprawiła Piotra Goniowskiego i Michała Stefaniaka. Szczepanek równie świetnie zaprezentował się indywidualnie do zera wygrywając z Hanną Sygidus i oddając tylko jedną partię Igorowi Kwaśniewskiemu. Pogromców nie znalazł również Michał Wodniak, któremu rady nie dali najpierw Goniowski, a potem Stefaniak. W grze podwójnej z Michałem Bagińskim pierwszy set padł co prawda łupem gości (Sygidus/Kwaśniewski), ale w trzech kolejnych dominowali już zawodnicy Chespy oddając rywalom w sumie tylko siedemnaście „oczek".

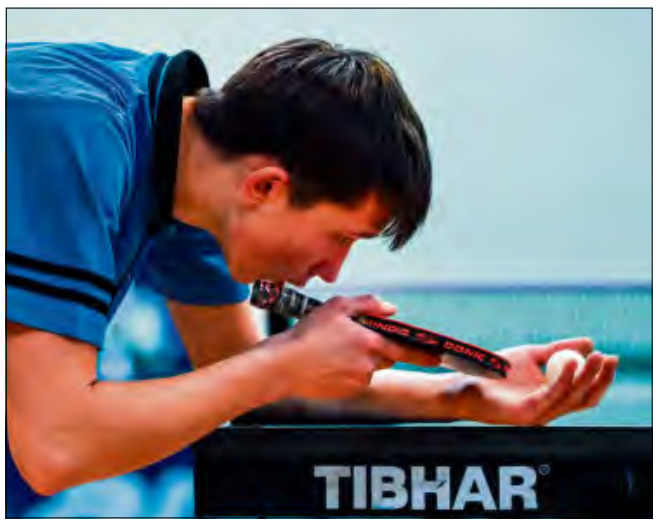

W pojedynku z pyskowickim Feniksem Jan Szczepanek zdobył komplet punktów.

Kolejnym przeciwnikiem Chespy będzie Naprzód II Borucin.

Protokół:

CHESPA ŻYWOCICE - FENIKS PYSKOWICE 8-2

Linek - Stefaniak	3-1	(11:6,	11:7,	9:11,	11:7)
Wodniak - Goniowski	3-1	(11:4,	8:11,	11:6,	11:8)
Linek - Goniowski	3-0	(11:7,	11:5,		11:8)
Wodniak - Stefaniak	3-1	(11:9,	12:14,	11:9,	11:6)
Bagiński - Sygidus	2-3	(11:8,	12:14,	10:12,	11:6, 7:11)
J. Szczepanek - Kwaśniewski	3-1	(11:6,	11:8,	6:11,	12:10)
Bagiński - Kwaśniewski	1-3	(6:11,	7:11,	11:9,	13:15)
J. Szczepanek - Sygidus	3-0	(11:9,	11:8,		11:4)
Linek/ J.Szczepanek - Goniowski/Stefaniak	3-1	(6:11,	11:9,	11:8,	11:6)
Wodniak/Bagiński - Sygidus/Kwaśniewski	3-1	(10:12,	11:6,	11:8,	11:3)

TENIS STOŁOWY – II LIGA MĘŻCZYZN GRUPA B

TABELA

1. Chespa Żywocice	**14**	**24**	**93:47**
2. Skarbek II Tarn. Góry	15	24	97:53
3. GUKS Byczyna	15	17	77:73
4. KTS III Gliwice	15	16	73:77
5. GOSDiM Turawa	13	15	69:61
6. Gwiazda Skrzyszów	14	14	71:69
7. Naprzód II Borucin	15	13	74:76
8. Feniks Pyskowice	14	13	65:75
9. Odra Kąty Opolskie	15	12	73:77
10. AKS Mikołów	15	11	67:83
11. Polonia Łaziska Górne	16	10	62:98
12. PL Cerekiew Zakrzów	15	7	59:91

(raul)

eprasa.pl ccc0d5ff8f

KAŻDA POMOC MA SWĄ MOC

Podaruj Paulinie

swoje **1,5%** podatku na dalsze leczenie i rehabilitację

Paulina jest dzieckiem autystycznym, choruje na padaczkę lekooporną, spowodowaną silnie zaawansowanym stwardnieniem hipokampów. Wymaga stałej i intensywnej rehabilitacji oraz terapii poznawczych ze względu na znaczne opóźnienie rozwoju psychoruchowego.

http://dzieciom.pl/podopieczni/13255

Przekaż swoje 1,5% podatku na podopiecznego, w formularzu PIT

wpisz numer KRS: 0000037904

W rubryce „informacje uzupełniające "- cel szczegółowy 1,5% podaj:

13255 Liniewska Paulina Marta

Szanowni Darczyńcy, prosimy o zaznaczenie w zeznaniu podatkowym pola „wyrażam zgodę"

Możesz pomóc przekazując darowiznę na subkonto podopiecznego w Fundacji. Wpłaty prosimy kierować na konto, podając poniższe dane:

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z pomocą" Alior Bank S.A., nr rachunku:

42 2490 0005 0000 4600 7549 3994

tytułem: 13255 Liniewska Paulina Marta

darowizna na pomoc i ochronę zdrowia

Podarujmy Paulince szansę

Patronat medialny: TYGODNIK Ziemi Opolskiej, TYGODNIK Krapkowicki

Oferta obejmuje sklepy:

ŹRÓDEŁKO
Krapkowice, ul.Szkolna 5a
Pn - Sb 7:30 - 22:30

euro sklep
Moszna ul. Wiejska
Racławiczki ul. Plebiscytowa 2

Oferta ważna: 18.02. - 03.03.2025

1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO

SPRZEDAŻ ALKOHOLU OSOBOM DO LAT 18 JEST PRZESTĘPSTWEM

MELITA AUSLESE 500G MIELONA

22,99 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 2 SZT

DAWTONA KAPUSTA CZERWONA Z JABŁKIEM 350G

3,79 ZŁ/SZT

HERRNBRAU PREMIUM PILS 0,50L BUTELKA BEZZWROTNA

NOWOŚĆ! TYLKO W ŹRÓDEŁKU

2,29 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 3 SZT

TATRA JASNA 0,50L PUSZKA

2,79 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 4 SZT

MILKA CZEKOLADA MIX SMAKÓW 95-100G

HIT CENA!

4,49 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 2 SZT

COCA COLA 330ML PUSZKA

2,99 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 2 SZT

ŻYWIEC ZDRÓJ 0,50L GAZ, NIEGAZ

1,79 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 12 SZT

eprasa.pl ccc0d5ff8f